Masz moc! www.przyszloscdladzieci.org
Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”
Daj dzieciom siłę do walki z chorobą! KRS 0000148747
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

CZWARTEK 03|02|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

RODZINA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 6 739 NR 23 (20 724)

CORAZ MNIEJ LUDZI, CORAZ WIĘCEJ AUT \3

OLSZTYŃSKI MOK POD LUPĄ RADNYCH \5

URATOWALIŚMY KACZKI! \8

DZIECI WYWRÓCIŁY NASZE ŻYCIE \11

OD LAT DBA O KOLEJOWE DZIEDZICTWO \14

SPORT CODZIENNIE \21-24

NAUKOWCY KONTRA COVID – 1:0 \9

ISSN 0137-9127
9 770137 912040 05

eprasa.pl 819f26948b

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

BUDŻET NA 2022 ROK Z PODPISEM PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę budżetową na 2022 rok – poinformowała w środę Kancelaria Prezydenta RP. Wydatki budżetu w tym roku mają wynieść 521,8 mld zł, dochody 491,9 mld zł, a deficyt nie może przekroczyć 29,9 mld zł.

Jak poinformowała w środę Kancelaria Prezydenta RP, prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę budżetową. Według założeń do budżetu, wzrost PKB w 2022 r. ma wynieść 4,6 proc., stopa bezrobocia na koniec roku stanowić będzie 5,9 proc., a średnioroczny wzrost cen towarów i usług ukształtuje się na poziomie 3,3 proc.

Wydatki budżetu w całym roku mają wynieść 521,8 mld zł, dochody 491,9 mld zł, a deficyt budżetu państwa nie powinien przekroczyć 29,9 mld zł.

Dochody podatkowe zostały zaplanowane na 453,8 mld zł. Z tego 237,4 mld zł ma przynieść podatek od towarów i usług, 79 mld zł akcyza, 3,3 mld zł – podatek od gier; 53,9 mld zł ma dać podatek dochodowy od osób prawnych, 69,4 mld zł – podatek dochodowy od osób fizycznych, 2,6 mld zł – podatek od wydobycia niektórych kopalin, 5,4 mld zł – podatek od niektórych instytucji finansowych, a 2,7 mld zł - podatek od sprzedaży detalicznej.

fot. Przemysław Keller/KPRP

Dochody niepodatkowe budżetu zostały zaplanowane na 35,3 mld zł. W ich ramach przewiduje się wpływy z dywidend w kwocie 898,7 mln zł, wpłatę z zysku NBP w wysokości 844,4 mln zł. Dochody państwowych jednostek budżetowych i inne dochody niepodatkowe zostały ustalone na 23,8 mld zł, a wpłaty jednostek samorządu terytorialnego – 3,4 mld zł. W budżecie zaplanowano też 2,8 mld zł jako środki z Unii Europejskiej i innych źródeł niepodlegające zwrotowi.

W budżecie państwa przewidziano rezerwę ogólną oraz rezerwy celowe. W 2022 r. rezerwę ogólną zaplanowano w wysokości 985 mln zł, natomiast rezerwy celowe ustalono na poziomie 46,2 mld zł. W ramach wydatków budżetu państwa na 2022 r. uwzględniono również wydatki na realizację 42 programów wieloletnich.

W ustawie budżetowej ustalono łączną kwotę planowanych przychodów budżetu państwa w wysokości 581,9 mld zł oraz łączną kwotę planowanych rozchodów budżetu państwa w wysokości 541,7 mld zł. Planowane saldo przychodów i rozchodów budżetu państwa ustalono na 40 mld zł zł.

W ustawie budżetowej na rok 2022 wydatki budżetu środków europejskich zostały zaplanowane w wysokości 96,1 mld zł. Dochody budżetu środków europejskich prognozowane są na kwotę 85,9 mld zł. Ustawa budżetowa przewiduje również, że rok 2022 zamknie się deficytem budżetu środków europejskich w wysokości 10,2 mld zł. **ŹRÓDŁO: PAP**

CZASOWA OBNIŻKA STAWEK PODATKU VAT NA NIEKTÓRE TOWARY

Uchwalona przez Sejm Tarcza Antyinflacyjna 2.0. przewiduje czasową obniżkę stawek podatku VAT na niektóre towary. To paliwa, autogaz, ciepło i energia elektryczna. Ponadto wprowadzi ona zerowy VAT na żywność, gaz ziemny oraz nawozy i inne wybrane środki wykorzystywane w produkcji rolniczej.

Ministerstwo Finansów przypomina, że obniżka stawki VAT dotyczy paliw silnikowych, tj. oleju napędowego, biokomponentów stanowiących samoistne paliwa, benzyny silnikowej, gazu skroplonego LPG, wykorzystywanych do napędu pojazdów silnikowych, które to zostały objęte preferencjami w zakresie podatku akcyzowego w rządowej tarczy antyinflacyjnej.

Wsparciem Tarczy 2.0. objęta jest także sprzedaż energii elektrycznej, również na stacjach paliw z przeznaczeniem do ładowania pojazdów elektrycznych. Zgodnie z wytycznymi Komitetu VAT UE z 1 grudnia 2021 r. takie transakcje są traktowane jako dostawy towaru, więc jako dostawy energii objęte będą obniżoną stawką VAT.

OBNIŻKI OBOWIĄZUJĄ OD 1 LUTEGO 2022 R. NA OKRES SZEŚCIU MIESIĘCY, TJ. DO KOŃCA LIPCA 2022 R.

Zmiana stawki jest szczególnie istotna przy sprzedaży żywności, gdzie wprowadzono zerową stawkę VAT dla podstawowych produktów żywnościowych, objętych obecnie stawką 5%, tj. m.in.:mięso i ryby oraz przetwory z nich; produkty mleczarskie; warzywa i owoce i przetwory z nich; zboża, produkty przemysłu młynarskiego, przetwory ze zbóż i wyroby piekarnicze; niektóre napoje (np. zawierające co najmniej 20% soku owocowego lub warzywnego, napoje mleczne i tzw. mleka roślinne).

W związku z wejściem w życie Tarczy 2.0. przedsiębiorcy muszą również umieścić w sklepie lub na stacji paliw (przy kasie rejestrującej) czytelną informację, że dla tych towarów zostały obniżone stawki VAT.

W przypadku sprzedawców gazu ziemnego, energii elektrycznej i energii cieplnej informacje o tym muszą być każdorazowo dołączane do faktur lub innych dokumentów, z których wynika zapłata należności za te towary.

Ministerstwo Finansów opracowało wzór informacji, którą sprzedawca zamieszcza przy kasie rejestrującej w przypadku sprzedaży towarów, dla których Tarcza 2.0. obniża stawki VAT. **INF. KAS**

SZUKAMY SUPERSOŁTYSA 2022

Stara się, aby mieszkańcom wsi, której sołtysuje, żyło się jak najlepiej. A mieszkańcy doceniają jego trud. Warto docenić sołtysa — gospodarza swojej wsi, dlatego już dziś ruszamy z koleją odsłoną akcji SuperSołtys.

Sołtys to urząd z tradycją. Jego początki sięgają XII wieku. Dziś już sołtys nie jest sędzią, jak to było w średniowieczu, ale jego rola jest bardzo ważna. Od 1990 roku sołtys jest reprezentantem społeczności wiejskiej i działa na podstawie uprawnień nadanych mu przed radę gminy.

Sołtys dba o każdą sprawę dotyczącą jego sołectwa. Od spraw społecznych przez infrastrukturę i inwestycje, aż po wydarzenia kulturalne i sportowe. Powinien cieszyć się poważaniem i zaufaniem mieszkańców, być również otwarty na ich potrzeby, znać ich problemy. Sołtys to na pewno osoba otwarta i kontaktowa, której nie jest obojętny los sąsiadów. Gdy pojawia się problem, szuka rozwiązania. To do niego mieszkańcy wsi pukają, gdy potrzebują rady.

fot. Zbigniew Woźniak

Dla wszystkich, którzy chcą podziękować swojemu sołtysowi, mamy dobrą wiadomość. Rusza tegoroczna odsłona akcji SuperSołtys. Startujemy z naszą zabawą. Co roku nasza akcja zostaje dobrze przyjęta przez naszych czytelników. Dostajemy setki maili i ciepłych uzasadnień wyboru sołtysów, których pragną państwo docenić. Ubiegły rok był dla nich wyjątkowym wyzwaniem. W związku z pandemią musieli stawić czoła nowym problemom. Dlatego liczymy na to, że czytelnicy pomogą nam wskazać najlepszego sołtysa w regionie. Tego, który działał skutecznie, pomimo przeciwności, z jakimi wszyscy się mierzyliśmy.

DO KIEDY TRWA GŁOSOWANIE?

Głosowanie potrwa do 7 marca 2022 r. do godz. 23.59. Koszt wysłania jednego sms-a wynosi 2,46 zł brutto.

Konkursy na SuperSołtysa 2021 danego powiatu odbywają się we wszystkich powiatach województwa warmińsko-mazurskiego. Sołtys, który uzyska największą liczbę liczbę głosów oddanych za pomocą sms-ów nadesłanych w głosowaniu w całym regionie otrzyma tytuł: SuperSołtysa 2022 województwa warmińsko-mazurskiego. Kolejnym dwóm kandydatom, zostaną przyznane tytuły Srebrnego i Brązowego Sołtysa województwa warmińsko-mazurskiego.

Regulamin na stronach GazetaOlsztynska.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 819f26948b

CORAZ MNIEJ MIESZKAŃCÓW, CORAZ WIĘCEJ SAMOCHODÓW

Według oficjalnych statystyk Olsztyn w ciągu ostatnich 10 lat stracił prawie 13,5 tys. mieszkańców. Okazuje się jednak, że mimo spadku liczby ludności stale rośnie liczba zarejestrowanych samochodów. I to w dużo większym tempie.

KAROL GROSZ
k.grolsz@gazetaolsztynska.pl

Statystyki Urzędu Miasta w Olsztynie sięgają 1945 roku, kiedy to populacja liczyła 516 osób. Od tego czasu do 2008 roku mieszkańców stale przybywało, aż do poziomu 174 026 zameldowanych obywateli. Po osiągnięciu tej liczby populacja stale zaczęła spadać, najpierw stopniowo, po około 500 osób rocznie, później jednak coraz gwałtowniej. Między 2020 a 2021 rokiem Olsztyn zaliczył spadek aż o 2320 mieszkańców.

Trend ten jest o tyle niepokojący, że przybiera efekt kuli śnieżnej, a spadki rok do roku są coraz większe. Zjawisko to jest najbardziej widoczne od 2015 roku, kiedy ze statystyk ubyło 1786 mieszkańców. W 2017 ubyło ich 1296, w 2018 już 1743, w 2019 Olsztyn był na minusie o 1097 zameldowanych, natomiast w 2020 aż o 2256.

Spadkowy trend może mieć związek m.in. z ciągle malejącą liczbą urodzeń w porównaniu do zwiększającej się liczby zgonów.

Fot. pixabay/dz

W 2019 roku w stolicy Warmii urodziło się 1466 dzieci, natomiast zmarło 1689 osób. W kolejnym roku urodziło się tu jedynie 1229, a zmarło aż 2075 mieszkańców miasta.

*PRZYBYWA ZA TO SAMOCHODÓW

Zaskakująco przy tym wygląda zestawienie liczby mieszkańców miasta z liczbą zarejestrowanych samochodów. Olsztynianie coraz częściej kupują pojazdy i rejestrują je w starostwie powiatowym. W 2015 roku na 169 323 mieszkańców przypadało około 124 tys. samochodów, natomiast w 2019 na 163 401 osób, zarejestrowanych było 147 tys. pojazdów. Populacja Olsztyna w ciągu 4 lat spadła o prawie 6 tys. mieszkańców, natomiast liczba samochód w mieście... wzrosła o 23 tys.

*BYĆ MOŻE MIESZKAŃCY WOLĄ MIESZKAĆ W SĄSIEDNICH GMINACH?

Sprawdziliśmy więc, czy ubywa również mieszkańców w powiecie olsztyńskim. Nie dysponujemy danymi z 2021 roku, jednak w latach 2017-2019 populacja powiatu nieznacznie się zwiększała. W 2017 roku w powiecie olsztyńskim mieszkało 125 220 osób. W 2019 ta liczba urosła do 126 781 mieszkańców, czyli przybyło 1561 osób. W tym samym czasie z Olsztyna ubyło 2840 obywateli.

Mieszkańcy gmin sąsiadujących z Olsztynem od kilku lat nie notują spadków, a ich populacja nawet nieznacznie się zwiększa. Dla przykładu w latach 2017-2019 w gminie Jonkowo przybyło 89 mieszkańców w gminie Dywity 471 a w gminie Stawiguda aż 1543.

*WOJEWÓDZTWO RÓWNIEŻ NOTUJE SPADEK LICZBY MIESZKAŃCÓW

W ciągu ostatniej dekady ludność Warmii i Mazur zmalała o 36 tysięcy. To tak jakby z mapy regionu zniknęły Gołdap, Mikołajki i Orzysz. Depopulacja zagląda w oczy większości gmin naszego regionu. Na 116 gmin jedynie 35 spośród nich nie zanotowały w ostatnich 20 latach ubytku mieszkańców. Największe problemy demograficzne mają gminy zlokalizowane w północnym pasie województwa.

Urząd Statystyczny w Olsztynie opublikował właśnie raport na temat sytuacji demograficznej w województwie warmińsko-mazurskim. Choć dużo tu liczb, to jednak warto zapoznać się z tymi statystykami, bo jak na dłoni widać na ich podstawie prognozy demograficzne dla Warmii i Mazur. Niestety nie rysują się one w różowych barwach.

*JAK WYGLĄDA SYTUACJA W INNYCH MIASTACH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO?

W Ostródzie w 2017 roku mieszkało 33 243 osób. Do 2019 roku ich liczba zmniejszyła się o 355 osób, zmniejszając populację do 32 888 mieszkańców. Sytuacja w Giżycku wygląda bardzo podobnie. W 2017 roku mieszkało tam 29 480 osób, natomiast w 2019 już tylko 29 396. Spadek tu jest niewielki, jednak jest odnotowywany niemal co roku.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego populacja Iławy w latach 2017-2019 nieznacznie wzrosła. W 2017 roku miasto zamieszkiwało 33 132 osób, natomiast w 2019 - 33 327, mamy tu więc do czynienia ze wzrostem populacji o 195 osób. Podobna sytuacja jest w Ełku, tutaj populacja zwiększyła się o 586 nowych mieszkańców.

ZDANIEM EKSPERTA
Marek Sokołowski

— Nie wiem czy mieszkańcy opuszczają Olsztyn, czy też przyczyna nie tkwi w bardzo skomplikowanym systemie przeliczeń jeśli chodzi o odbiór śmieci. Różnie to spółdzielnie sobie liczą. Często przeliczniki cen wywozu śmieci są związane z liczbą mieszkańców. A jak wiadomo „Polak potrafi" i możemy mieć do czynienia z próbą zminimalizowania wysokości ciągle rosnących opłat — zauważa prof. Marek Sokołowski, socjolog z UWM — Ja nie rozpatrywałbym Olsztyna w kategoriach miasta bez przyszłości. Nie sądzę, żeby wszyscy ewakuowali się do miast które mają siłę przyciągania czyli Warszawy, Trójmiasta czy Wrocławia. Trochę nam się wyludnia Polska, to jest faktem. Program 500+ tutaj nic nie dał. Raz demografia a dwa dziwne systemy przeliczenia opłat za odbiór śmieci. Nie szukałbym w tym wszystkim masowych ucieczek ludzi z Olsztyna — podsumowuje profesor Sokołowski.

PRZECIĄGANIE LINY NA TORACH

Czy linia kolejowa, która łączy Czerwonkę z Ełkiem przez Biskupiec Reszelski, Mrągowo, Mikołajki i Orzysz, doczeka się reaktywacji? Sprawa rozbija się o pieniądze.

Już od ponad dekady pociągi pasażerskie nie kursują na linii kolejowej nr 223, która łączy Czerwonkę z Ełkiem. Teraz pojawiła się szansa na modernizację całej trasy, bo jej przebudowa znalazła się wśród wniosków złożonych przez samorządy do PKP Polskich Linii Kolejowych w drugim etapie programu „Kolej Plus".

Jednak by tak się stało, 15 proc. kosztów inwestycji muszą ponieść samorządy, które znajdują wzdłuż trasy czy też są zainteresowane modernizacją danej linii kolejowej. Pozostałe 85 proc. kosztów inwestycji leży po stronie rządu.

O wsparcie inwestycji już dwukrotnie w ostatnich dniach apelował do samorządów Jerzy Szmit, prezes okręgu olsztyńskiego PiS i były wiceminister infrastruktury. Ostatnio wrócił do sprawy podczas podpisania umowy na budowę dworca kolejowego w Olsztynie.

— Można tę linię zrekonstruować, można zmodernizować, ale tu jest też potrzebna decyzja władz województwa, marszałka, zarządu województwa o wniesieniu wkładu własnego do tej inwestycji. I o to apeluję — podkreślił Jerzy Szmit.

Na reakcje marszałka nie trzeba było długo czekać.

— W toku ustaleń przyjęto metodologię podziału partycypacji w zabezpieczeniu wkładu własnego do projektu: spośród wymaganych 15 proc. wartości inwestycji jedną połowę tej części sfinansuje samorząd województwa, a drugą połowę – samorządy lokalne — czytamy w stanowisku opublikowanym przez marszałka Gustawa Marka Brzezina.

Marszałek napisał, że zarząd województwa przystąpił do przygotowania Wstępnego Studium Planistyczno-Prognostycznego dotyczącego linii nr 223, który został zrealizowany w całości w oparciu o środki z budżetu województwa. Wyniki analizy, wykonywanej pod wytycznymi PKP PLK wskazały, że całkowite nakłady netto projektu znacznie wzrosły – z pierwotnie podawanej przez PKP PLK kwoty 535 mln zł do aż 851 mln zł, tj. wzrost o niemal 60 proc. Analogicznie wzrosła także wymagana od samorządów wartość wkładu własnego z ok. 80 mln zł do aż 128 mln zł.

— „Mimo rażącego wzrostu kosztów inwestycji, zarząd województwa konsekwentnie utrzymuje swoją deklarację dotyczącą sfinansowania połowy wymaganego wkładu własnego do wartości projektu (kwotę analogicznie zwiększono o 60 proc., tj. ponad 20 mln zł, względem pierwotnie planowanej), a ponadto uruchomienie i utrzymanie czterech par pociągów przez pięć lat na rzeczonej linii. Tylko to działanie wiąże się z kosztem ok. 13 mln zł rocznie z budżetu województwa — zaznaczył marszałek Brzezin.

Andrzej Mielnicki

Linia 223 ma już grubo ponad sto lat. 1 września 1898 roku uruchomiono połączenie pasażerskie na odcinku z Biskupca do Mrągowa. W 1911 roku został oddany do użytku dalszy odcinek linii z Mrągowa do Orzysza, a cztery lata później, ukończono budowę ostatniego odcinka z Orzysza do Ełku. Ruch pasażerski wstrzymano w 2010 roku.

eprasa.pl 819f26948b

AWANTURA O DREWNO NA OPAŁ

Pan Hubert twierdzi, że nie może dogadać się z urzędnikami Powiatowej Służby Drogowej. Kupił od nich drewno i zaoferował, że kupi więcej. W odpowiedzi usłyszał, że nie może. Zapytany o powód zastępca dyrektora Powiatowej Służby Drogowej odpowiedział nam: — Na obwodach drogowych mamy piece opalane drewnem. Część drewna sprzedajemy, a część wykorzystujemy na własny użytek.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Pan Hubert przyjechał na Warmię z Zabrza. Tu, jak mówi, poczuł się jak w domu. Chociaż nie do końca, bo twierdzi, że nie może porozumieć się z urzędnikami PSD w Barczewie. Kupił od nich drewno i zaoferował, że kupi jeszcze więcej.

Jestem ze Śląska, a urzędnicy traktują mnie jak intruza. Dlaczego? Powiatowa Służba Drogowa w Barczewie sprzedaje drewno. Trzy tygodnie temu kupiłem 11 m3. Urzędnicy podali mi numer konta i zapłaciłem trochę ponad 1000 zł. Od razu. Do tej poty miałem jednak problem, aby je odebrać. A gdy już się ugadałem, że przyjadę, usłyszałem, że „nachodzę urzędników". Ale niby dlaczego? Na szczęście mogę odebrać to, co za co zapłaciłem. Ale przy okazji — jak już przyjadę samochodem — pomyślałem, że dokupię jeszcze więcej drewna. Na placu w Barczewie leży go mnóstwo. Na oko może 50-70 m3. Tylko że jak zacząłem się o nie dopytywać, raptem zaczęła się afera i niechęć do mnie — opowiada pan Hubert. — To wygląda, jakby to drewno było przeznaczone do celów prywatnych. A ono jest przecież państwowe i było wystawione na sprzedaż. Przecież to się w głowie nie mieści! Urzędnicy mówią, że ja ich nachodzę, bo chcę kupić więcej drewna

Fot. archiwum prywatne

Powiatowa Służba Drogowa część drewna sprzedaje, a część wykorzystuje na własny użytek

A może problem tkwi w czym innym?

— Skoro drewno leży na placu, więc powinno być w ewidencji. Jeśli jest zarezerwowane, wystarczyłoby mi to powiedzieć. Chyba że pies jest gdzie indziej pogrzebany. Gdy zapłaciłem za 11 m3 drewna, okazało się, że urząd w papierach ma wpisane tylko 9 m3. Pewnie dlatego tak długo nie chcieli mnie wpuścić na posesję, żeby to wszystko w dokumentach podopinać. Tylko że na placu jest jeszcze prawie 70 m3 drewna! Czy to też zostało uwzględnione? — dopytuje pan Hubert. — Ale ja Ślązak jestem, więc można mnie wystawić za drzwi. Bo nie jestem stąd. Tylko że ja Polak jestem i na Warmii mieszkam już dziesięć lat! I tu prowadzę interes. Czy naprawdę muszę być traktowany jak obcy? Przecież ja przychodzę jak do swoich, a nie jak do obcych. A jest mi to odpłacane pięknym za nadobne.

Pan Hubert chce kupić drewno na opał swoim pracownikom.

— Zima daje się wszystkim we znaki. Prowadzę pensjonat na Warmii, a moi pracownicy to dobrzy, ale biedni ludzie. Chciałem kupić im drewno, żeby mieli na opał, żeby mieli ciepło w domach. Ja jestem Ślązakiem i dla mnie to normalne, żeby się wspierać. Miałem dobre intencje, ale przez urzędników zostałem spalony właściwie na starcie. I nie rozumiem dlaczego — denerwuje się pan Hubert. — Gdy idę do sklepu i chcę kupić wszystkie bułki, jakie są na stanie, mam takie prawo. Dlaczego w Barczewie jest inaczej?

To samo pytanie zadajemy Powiatowej Służbie Drogowej.

— Ten pan, o którym mowa, od dłuższego czasu nie może odebrać drewna, które kupił. Ma problem z transportem. Nie dysponuje odpowiednim sprzętem, a drewno cały czas leży nieodebrane w Barczewie. To nie my stwarzamy problem — tłumaczy Gustaw Pietrulewicz, zastępca dyrektora Powiatowej Służby Drogowej. — Kiedy mężczyzna zainteresował się kupnem dodatkowego drewna, usłyszał, że nie jest na sprzedaż. Na obwodach drogowych — między innymi w Dobrym Mieście — mamy piece opalane drewnem. Część drewna sprzedajemy, a część wykorzystujemy na własny użytek. Jest nam po prostu potrzebne — dodaje Gustaw Pietrulewicz.

NAJSTARSZY IŁAWSKI KOŚCIÓŁ PRZEJDZIE MODERNIZACJĘ

Fot. Mateusz Partyga

Zwany czerwonym od barwy cegły z której został zbudowany w XIV wieku kościół należy do parafii p.w. Przemienienia Pańskiego, prowadzonej przez Misjonarzy Oblatów. Tak wiekowy jak samo jak Iława, ma szansę na duży remont. Proboszcz Andrzej Albiniak OMI jest w trakcie pozyskiwania dofinansowania na ten cel.

– Udało się uzyskać to dofinansowanie dzięki staraniom ojca proboszcza Andrzeja Albiniaka – mówił podczas sesji rady miasta Andrzej Rykaczewski, radny miejski PiS i wiceprzewodniczący rady miasta.

Kościół jest najstarszym iławskim zabytkiem. Ostatnie przymiarki do jego remontu miały miejsce sześć lat temu, wówczas jednak nie uzyskano dofinansowania unijnego.

Tym razem pieniądze są coraz bliżej. Łącznie na cały projekt (który powstał już w 2019 r.), potrzeba będzie prawie 7 mln zł. Zdecydowana większość będzie pochodzić z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z programu Budownictwo energooszczędne, priorytet Zmniejszenie zużycia energii w budownictwie.

— Rzeczywiście, koszt inwestycji to prawie 7 mln złotych – informuje Andrzej Albiniak OMI. – Konieczny będzie wkład własny.

Parafia czeka jeszcze na sfinalizowanie umowy na dofinansowanie.

Remont będzie dotyczył nie tylko budynku kościoła, ale także klasztoru i budynku, w których kiedyś mieściły się salki katechetyczne.

Remont kościoła oraz obiektów przyległych polegał będzie na modernizacji oraz termomodernizacji. Nowy system ogrzewania dostosowany będzie do zabytkowego obiektu. Będzie to ogrzewanie podłogowe z pomp ciepła.

Zostaną wymienione okna, drzwi i posadzki, docieplone stropy i dachy. Zmodernizowana zostanie instalacja elektryczna i źródła światła na energooszczędne. Wykonane zostaną prace osuszające i wzmacniające mury kościoła. **EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA**

SZUKAMY REGIONALNEJ PAMIĄTKI Z WARMII I MAZUR

Pamiątki regionu Warmii i Mazur powinny promować region, nawiązywać do jego bogactwa naturalnego i kulturowego. Organizatorem konkursu jest samorząd województwa.

Pamiątka jest ważnym elementem promocji regionu, kreuje jego pozytywny wizerunek, popularyzuje tutejsze atrakcje i tradycje. Stanowi cenny podarunek z podróży, przywołuje wspomnienia i zachęca do ponownego odwiedzenia Warmii, Mazur i Powiśla.

Konkurs jest organizowany przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego od 2007 roku. Do tej pory wpłynęło łącznie blisko 700 prac.

— W tym roku zmodyfikowaliśmy nieco regulamin naszego konkursu, bo prowadzony jest w dwóch kategoriach — tłumaczy Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa. — Ideą pierwszej kategorii jest pozyskanie regionalnej pamiątki, która kojarzy się z naszym regionem, symbolizuje jego kulturę, tradycje regionalne i zwyczaje. Celem drugiej, którą nazwaliśmy „Mikołaj Kopernik wybrał Warmię", jest pozyskanie pamiątki związanej z Mikołajem Kopernikiem, jego życiem, dokonaniami oraz związkami z Warmią.

Fot. Sejmik wojewódzki

Przedmiotem mogą być: rzeźba i płaskorzeźba, grafiki, plecionkarstwo, kowalstwo artystyczne oraz wytwory rękodzieła artystycznego. Inicjatywa skierowana jest do pełnoletnich osób fizycznych, twórców i artystów, którzy prowadzą działalność gospodarczą samodzielnie lub są zrzeszeni w związkach i stowarzyszeniach.

W pierwszym etapie przedsięwzięcia w kategorii „Pamiątka regionu Warmii i Mazur 2022" laureatom wybranym przez komisję konkursową zostaną przyznane nagrody pieniężne w wysokości: 4 tys. zł (nagroda I stopnia), 2,5 tys. zł (nagroda II stopnia) oraz 1,5 tys. zł (nagroda III stopnia).

Z kolei w kategorii „Mikołaj Kopernik wybrał Warmię" laureatowi zostanie przyznana nagroda pieniężna w wysokości 4 tys. zł.

W drugim etapie konkursu - głosowaniu internautów zostaną przyznane w każdej kategorii główne nagrody pieniężne w wysokości 1,5 tys. zł każda.

Zgłoszenia przyjmowane są do 31 maja 2022 roku.

W ubiegłym roku pierwsze miejsce zajął lampion ceramiczny na tea light „Obroty sfer niebieskich" (autorzy: Eleonora i Rafał Toś, Kaflarnia Warmińska). **RED.**

eprasa.pl 819f26948b

MOK W OLSZTYNIE POD LUPĄ RADNYCH

Komisja Rewizyjna Rady Olsztyna przeprowadzi kontrolę Miejskiego Ośrodka Kultury. Radni wezmą pod lupę Olsztyńskie Lato Artystyczne, Jarmark Świąteczny, zajrzą również do portfela dyrektora i sprawdzą, na co wydaje przekazane przez miasto pieniądze.

KAROL GROSZ
k.grolsz@gazetaolsztynska.pl

Mimo że kontrola w MOK-u została zapowiedziana już 29 listopada ubiegłego roku, to żadnych efektów na obecną chwilę nie widać. Rozmawialiśmy z Mariuszem Sieniewiczem, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury, który przekazał nam, że nie miał żadnych zgłoszeń, wezwań ani innych działań ze strony komisji rewizyjnej. — Radni mają jeszcze dwa miesiące, dlatego nam pozostaje cierpliwie czekać — dodaje dyrektor olsztyńskiego MOK-u.

Zadzwoniliśmy zatem do radnego Leszka Araszkiewicza (PiS), przewodniczącego zespołu kontrolnego, który odpowiedział nam, że „kontrola trwa". Na pytanie, jakie działania podejmują, odparł: — Czytamy dokumenty — po czym szybko dodał, że nie jest osobą upoważnioną do przekazywania jakichkolwiek informacji.

CO ZOSTANIE WZIĘTE POD LUPĘ?

Komisja Rewizyjna będzie dążyła do prześwietlenia finansów i działań MOK-u zgodnie z jego statutem. Pod lupę zostanie wzięte Olsztyńskie Lato Artystyczne z 2021 roku i Jarmark Świąteczny z 2019 i 2020 roku. Ponadto radni skontrolują celowość i transparentność zakupu nagłośnienia do olsztyńskiego amfiteatru.

DLACZEGO RADNI PRZEŚWIETLAJĄ MOK?

Radni zasiadający w Komisji Rewizyjnej nie podali przyczyny przeprowadzenia kontroli. Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej również nie znaleźliśmy żadnego uzasadnienia przyjętej uchwały.

Mariusz Sieniewicz ma jednak swoje przemyślenia w sprawie przyczyn kontroli. Na swoim profilu w mediach społecznościowych zamieścił wymowny komentarz.

„Ostatnio popełniłem głupstwo: wypowiedziałem się na temat, na który dżentelmeni (radni) się nie wypowiadają. Chcę za to przeprosić — byłem niesprawiedliwy, małostkowy, a przede wszystkim - zazdrośnik ze mnie wylazł. Niektórzy radni ciężko pracują, pełniąc troskliwą funkcję nadzorczą. Mamy więc kontrol (oryginalna pisownia — red.) w MOK Olsztyn. Wreszcie ktoś sprawdzi, czy publicznej kasy nie wywozimy nocą z firmy taczkami" — napisał Mariusz Sieniewicz, dodając jeszcze: —„I żeby była jasność: popieram wszelką kontrol. Co więcej: uważam, że sens życia sprowadza się do kontrolowania. Myślę, że każdy radny powinien nosić w plecaku dzieło Foucaulta pod tytułem „Nadzorować i karać."

Fot. Zbigniew Woźniak

Dyrektor MOK Mariusz Sieniewicz: Nie mam wezwania ze strony komisji rewizyjnej

„NIE MA BOWIEM DNIA, ŻEBYM SAM SOBIE NIE DAWAŁ PO ŁAPACH, ILEKROĆ CHCĘ CICHCEM WYNIEŚĆ Z KAMIENICY ROLKĘ PAPIERU TOALETOWEGO. NAWET SOBIE NIE WYOBRAŻACIE, JAKIE TRZEBA TŁUMIĆ ŻĄDZE I DEMONY".

„Markiz de Sade to pikuś. P.S. Fak, właśnie sobie uświadomiłem, że choć mam od lat czternastoletnią Toyotę, to jednak w tamtym roku kupiłem nowiutki rower za dwa i pół tysiąca złotych. Przypadek? Nie sądzę" — zakończył swój wpis na Facebooku.

Fot. Grzegorz Czykwin

Radny Leszek Araszkiewicz (PiS), przewodniczący zespołu kontrolnego: — Czytamy dokumenty

W całej sytuacji chodzi o fakt przyznania sobie przez radnych podwyżek. Mariusz Sieniewicz otwarcie sprzeciwił się tej decyzji, argumentując swoją opinię m.in. tym, że jest to funkcja społeczna, a dieta powinna jedynie pokrywać koszty, które radny ponosi w ramach jej pełnienia.

Czym się zajmuje Komisja Rewizyjna? W 2021 roku od stycznia do października przeprowadziła dwie kontrole: pierwszą w Olsztyńskim Centrum Organizacji Pozarządowych, chodziło tu o prawidłowość wykonywania zapisów umowy z regulaminem OCOP, drugą natomiast w Miejskim Ośrodku Pomocy społecznej, która dotyczyła programu „Asystent Osobisty Osoby Niepełnosprawnej". Trzecią kontrolą jest właśnie prześwietlenie MOK-u, które zostało rozpoczęte w 2021 roku, a zostanie zakończone wraz z końcem marca 2022 roku. Spośród wszystkich działań Komisji Rewizyjnej, to właśnie ostatnie jest najbardziej wnikliwe i rozbudowane.

Złożoność działań Komisji Rewizyjnej jest o tyle zaskakująca, że w budżecie Olsztyna na 2022 rok, jedynie 1 proc. środków zostanie przeznaczone na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. Spośród wszystkich elementów wyróżnionych w planie finansowym, to właśnie środki na kulturę, na których swoje finanse opiera MOK są najmniejsze. Dla porównania: najwięcej miasto wydaje na oświatę i edukację (525 674 776,85 zł) i transport i łączność (372 694 519,02 zł) natomiast na kulturę przeznacza się 18 174 488,45 zł.

ZAPADŁ SIĘ CHODNIK

Na olsztyńskiej starówce w pobliżu Wysokiej Bramy mieszkańcy muszą omijać przeszkodę. Zapadły się betonowe płyty tworzące chodnik. Dlaczego?

Kilka dni temu chodnik przy ul. Staromiejskiej w Olsztynie znacznie zmienił swój wygląd. Na olsztyńskiej starówce zapadły się betonowe płyty. Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców miejsce ogrodzono taśmą oraz pachołkami, które mają ostrzegać przed niebezpieczną przeszkodą.

— Trwa ustalanie przyczyny. W tym miejscu przebiega zarówno odprowadzanie wody deszczowej, jak również sieć ciepłownicza, dlatego w ustalaniu przyczyn bierze udział także MPEC. Do czasu usunięcia awarii miejsce to zostało zabezpieczone — wyjaśnia Michał Koronowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Zieleni i Transportu.

Fot. Zbigniew Woźniak

O przyczynę zapytaliśmy również Kamilę Różacką, rzeczniczkę Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej.

— W naszej ocenie przyczyną jest uszkodzony spust rynny w budynku obok. Znaszych badań rejonu zapadliska wynika, że nasza sieć jest nieruszona. W związku z tym nie może być ona źródłem pęknięcia płyt. Informację na ten temat oraz zdjęcia przekazaliśmy do ZDZiT-u — wyjaśnia rzeczniczka MPEC-u.

AK

LEŚNICZY ODKRYŁ GÓRĘ ŚMIECI W W ŚRODKU LASU

Fot. Nadleśnictwo Olsztyn

Niektórzy wciąż lekceważą apele przyrodników i las traktują jak wysypisko śmieci. W poniedziałek leśniczy w środku lasu w okolicach wsi Marcinkowo natrafił na stertę śmieci. Poinformowało o tym na Facebooku Nadleśnictwo Olsztyn. Leśniczy, spacerując po lesie, natrafił na „rodzinne pamiątki" w postaci m.in. fotelików i zabawek dziecięcych.

„Dzieci, które wyrosły z tych fotelików z pewnością nie byłyby dumne z postępowania swoich rodziców. A może stoi za tym inna historia?" — czytamy w poście.

Wszyscy, którzy mogą pomóc w odnalezieniu właścicieli śmieci, proszeni są o kontakt z Nadleśnictwem Olsztyn.

RED.

eprasa.pl 819f26948b

LOKOMOTYWA JUŻ RUSZYŁA!

Wczoraj mieszkańcy Elbląga po raz pierwszy ujrzeli wnętrze odmienionej biblioteki przy Ogólnej, która w związku z remontem pozostawała zamknięta od niespełna dwóch lat. Gotowa na nowe wyzwania Lokomotywa ruszyła dzięki budżetowi obywatelskiemu.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Biblioteka została zmodernizowana decyzją mieszkańców — to głównie dzięki im głosom mogliśmy przygotować tę filię do współczesnych wyzwań — za co bardzo im dziękuję — mówił podczas uroczystego otwarcia dyrektor Biblioteki Elbląskiej Jacek Nowiński.

Miłośnicy i miłośniczki dobrej lektury mają się z czego cieszyć. I nie tylko oni, bo nowe wnętrze biblioteki przy ul. Ogólnej 59 w Elblągu zaskoczy też między innymi fanów i fanki gier komputerowych, a także osoby, którym nie są obojętne tematy dotyczące ekologii.

Modernizację biblioteki wykonano w ramach budżetu obywatelskiego 2020 — koszt wykonania dokumentacji i robót budowlanych to w sumie ponad 711 tysięcy złotych. Za to niemal 300 tysięcy Biblioteka Elbląska pozyskała na zakup wyposażenia z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Przebudowa i aranżacja wnętrz polegała między innymi na rozbiórce ścian działowych, budowie nowego układu funkcjonalnego pomieszczeń, częściowej wymianie stolarki i wymianie posadzek, wykonaniu podwieszanych sufitów tłumiących dźwięk oraz wykonaniu instalacji sanitarnych, elektrycznych i teletechnicznych. Biblioteka została również przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Fot. Ryszard Biel

Jacek Nowiński przyznaje: Lokomotywa jest gotowa na współczesne wyzwania

Wnętrze biblioteki zaprojektowano z dbałością o każdy szczegół

Fani gier komputerowych znajdą przy Ogólnej specjalnie przygotowaną dla nich przestrzeń

Panie bibliotekarki zapraszają do Lokomotywy od poniedziałku do piątku w godzinach 10-18

— Wnętrze wymagało gruntownej przebudowy — całość została tak naprawdę wykonana na nowo. Cieszę się, że kolejny obiekt, bo nie tak dawno remontowaliśmy Cyberiadę, będzie służył naszym mieszkańcom. Dziękuję wszystkim wnioskodawcom i głosującym — powiedział prezydent miasta Witold Wróblewski.

A przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Czyżyk przyznał: — Bardzo cieszę się, że kolejne miejsce związane z kulturą, wygląda tak, jak powinno i zachęca swoim wnętrzem do kolejnych odwiedzin. Biblioteka to nie tylko przestrzeń dla osób wypożyczających książki, to miejsce, gdzie można kreatywnie spędzić czas i znaleźć inspiracje. Myślę, że Lokomotywa pokazuje, jak powinniśmy przygotowywać do tego kolejne biblioteki.

Jacek Nowiński nie ukrywa, że w Elblągu jest jeszcze kilka bibliotek, które remontu wymagają — przede wszystkim ta przy ul. Brzeskiej — o czym informowali nas czytelnicy, ale również filie przy Mielczarskiego, Piłsudskiego czy Słonecznej. Najtrudniejszą kwestią w tej sprawie pozostaje jednak pozyskiwanie środków finansowych i zapewnienie wkładu własnego na realizację inwestycji.

Elblążanie czytać lubią, na co wskazywać może między innymi to, że regularnie korzystają z zainstalowanego przy ul. Hetmańskiej książkomatu, który pojawił się w mieście w październiku ubiegłego roku. Zakup książkomatu — przypomnijmy — również został zrealizowany dzięki budżetowi obywatelskiemu. Całkowity koszt urządzenia to 157 440 zł, dofinansowanie w ramach BO wyniosło 150 tysięcy zł.

– Książkomat to duże ułatwienie przede wszystkim dla osób zapracowanych, które nie są w stanie odebrać książek w godzinach otwarcia biblioteki. Urządzenie posiada 41 skrytek i można zamawiać do niego książki z biblioteki głównej oraz filii nr 7 Cyberiada. Książki są gotowe do odbioru po ukazaniu się na koncie czytelnika informacji, że zostały tam już włożone. W książkomacie można również oddawać książki – wyjaśnia Aleksandra Buła z Biblioteki Elbląskiej.

WZROST CEN MATERIAŁÓW NIE WPŁYNIE NA KOSZT BUDOWY PRZEKOPU

Nie widzę ryzyka zmiany wartości kontraktu na przekop Mierzei Wiślanej — przekazał wiceminister infrastruktury i potwierdził, że budowa ma zakończyć się według planu.

Marek Gróbarczyk w rozmowie z PAP stwierdził, że wzrost cen materiałów budowlanych nie powinien wpłynąć na wartość kontraktu na budowę drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. — Nie powinno być żadnego ryzyka, ponieważ większość pracy mamy już wykonanych. Pozostają przede wszystkim prace pogłębieniowe i umocnieniowe — powiedział wiceminister infrastruktury i podtrzymał termin otwarcia przekopu, który zaplanowano na drugą połowę 2022.

Umowa na wykonanie I etapu zadania została podpisana w 2019 z polsko-belgiskim konsorcjum NDI/Besix i opiewała na 992 miliony 270 tysięcy złotych.

Jednocześnie trwają prace przy II etapie budowy kanału na Mierzei Wiślanej realizowane przez firmę Budimex — wartość kontraktu to 570 milionów. Drugi etap inwestycji to m.in. przebudowa toru wodnego na rzece Elbląg, budowa mostu obrotowego nad rzeką Elbląg i w miejscowości Nowakowo.

Trzecim i scalającym całe zadanie etapem będą roboty pogłębiarskie na Zalewie Wiślanym i rzece Elbląg. Wykonawca będzie miał 11 miesięcy na zakończenie robót — odcinek toru wodnego objętego przetargiem to około 8200 metrów.

Cały szlak wodny — według planów — ma być gotowy w 2023. **KK**

Fot. arch. Marek Lewandowski

Od lewej: Marek Gróbarczyk, Jarosław Kaczyński i Jerzy Wilk podczas spotkania na plaży na terenie gminy Sztutowo w 2018 roku

eprasa.pl 819f26948b

STUDENCI WYDZIAŁU NAUK TECHNICZNYCH UWM Z SZANSĄ NA DODATKOWE STYPENDIA

Olsztyński oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) ufundował stypendia dla studentów Wydziału Nauk Technicznych. Umowę w tej sprawie podpisali rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski oraz Jerzy Macek, prezes SIMP w Olsztynie.

Współpraca uniwersytetu z otoczeniem ma ogromny wpływ nie tylko na nasz region, ale i na samo działanie uczelni i członków społeczności akademickiej. Dowodem tego jest umowa, którą UWM, reprezentowany przez rektora Jerzego Przyborowskiego, zawarł ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Na jej podstawie do najzdolniejszych studentów Wydziału Nauk Technicznych trafią pieniądze, które mają za zadanie pozwolić młodym ludziom skupić się na nauce i rozwoju.

Rektor UWM, podpisując umowę, podziękował prezesowi za zaangażowanie i gotowość do wspierania olsztyńskich studentów.

A skąd wziął się pomysł na ufundowanie stypendiów?

— Do naszego stowarzyszenia należą inżynierowie i technicy mechanicy. Każdy z nas, ucząc się lub studiując, zdał sobie sprawę z tego, czym są problemy finansowe – mówił Jerzy Macek, prezes SIMP. Jak przyznał prezes, takie trudności nie ominęły we wczesnej młodości i jego. – Studiując na Politechnice Warszawskiej, żyłem w zasadzie ze stypendium. Takie były czasy...

Mając w pamięci wspomniane problemy, zarząd SIMP zdecydował o tym, by ufundować trzy stypendia dla studentów pierwszego roku Wydziału Nauk Technicznych. Mają one umożliwić rozwój zdolnym studentom energetyki, mechatroniki oraz mechaniki i budowy maszyn.

Jak tłumaczy prof. dr hab. inż. Adam Lipiński, dziekan Wydziału Nauk Technicznych, o wsparcie od PISM starać się mogą osoby, które na koniec I semestru roku akademickiego 2021/2022 miały średnią ocen min. 3,5 oraz są zaangażowane w działalność swojego wydziału. Nagrody będą wypłacane od lutego do czerwca, a wynosić mają 300 zł brutto miesięcznie.

Prezes olsztyńskiego oddziału SIMP zrobił miłą niespodziankę rektorowi i dziekanowi WNT, przyznając, że w planach stowarzyszenia jest kontynuowanie przyznawania wspomnianych stypendiów w kolejnych latach.

Fot. Janusz Pająk UWM

Umowę podpisali rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski (z prawej) oraz Jerzy Macek, prezes SIMP w Olsztynie

Jerzy Macek nie ukrywał, że liczy na to, że absolwenci WNT będą chętnie dołączali do SIMP. – Jest to działalność społeczna, ale dająca okazję także do tego, by wykazać się zawodowo – zaznaczał prezes. – Przy zarządzie powołana jest np. Energetyczna Komisja Kwalifikacyjna Urzędu Regulacji Energetyki, która zajmuje się nadawaniem uprawnień osobom obsługującym maszyny i urządzenia elektryczne, mechaniczne i gazowe. Jednym z celów działania Stowarzyszenia jest także integracja środowiska.

I, jak widać, to się udaje, bo do olsztyńskiego oddziału SIMP należą przedstawiciele różnych firm, szkół zawodowych oraz, oczywiście, Uniwersytetu. Przykładem jest sam dziekan WNT. Prof. Adam Lipiński jest członkiem Stowarzyszenia od około 30 lat.

źródło: Biuro Mediów i Promocji/dbp

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) jest dobrowolną demokratyczną, samorządną i trwałą organizacją użyteczności społecznej, zrzeszającą ok. 10 tys. inżynierów i techników mechaników wszystkich specjalności oraz zawodów pokrewnych. Rodowód SIMP sięga 1926 roku. Warto dodać, że — jak czytamy na stronie internetowej Stowarzyszenia – SIMP jest wydawcą 10 czasopism naukowo-technicznych. Najstarszym z nich jest „Mechanik", założony w 1909 r. Ponadto stowarzyszenie utrzymuje współpracę z 4 innymi czasopismami, których tematyka dotyczy obszaru zainteresowań SIMP.

POGRANICZNICY PO RAZ KOLEJNY POMOGLI POTRZEBUJĄCYM

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Gołdapi na co dzień chronią odcinek granicy państwowej z Federacją Rosyjską. Po służbie niosą pomoc potrzebującym mieszkańcom przygranicznych miejscowości.

Starsze małżeństwo, które żyje w trudnych warunkach Puszczy Rominckiej, dziś cieszy się nową instalacją wodną. Gołdapscy funkcjonariusze SG doprowadzili do domu schorowanych ludzi wodę oraz zamontowali urządzenia podgrzewające. Do tej pory mieszkańcy przynosili wiadrami wodę ze studni, co w związku z ich stanem zdrowia było bardzo uciążliwe i niebezpieczne.

Fot. SG w Gołdapi

Kolegów z Placówki Straży Granicznej w Gołdapi w realizacji przedsięwzięcia wsparli funkcjonariusze i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

To nie pierwsza pomoc udzielona tej rodzinie.

Funkcjonariusze SG dbają o mieszkańców przygranicznych miejscowości przez cały rok.

ŹRÓDŁO: INF. SG W GOŁDAPI

TRAGEDIA PODCZAS PRAC NA CMENTARZU

PIENIĘŻNO\\\ W środę około godziny 13.00 służby ratunkowe odebrały zgłoszenie o zdarzeniu z udziałem podnośnika hydraulicznego w Pieniężnie. Podczas podcinania drzew doszło do wypadku, w którym na miejscu zginął jeden z pracowników.

— Prawdopodobnie w wyniku awarii podnośnika hydraulicznego koszowego doszło do opadnięcia ramienia i kosza, w którym znajdowało się dwóch pracowników wykonujących podcinką drzew na cmentarzu — relacjonuje Ireneusz Ścibiorek z PSP w Braniewie.

W wyniku uderzenia kosza o podłoże śmierć na miejscu poniósł jeden mężczyzna.

— Drugą osobę po ewakuacji z kosza przejął zespół ratownictwa medycznego z Pieniężna. Poszkodowany został przewieziony do szpitala. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci. Na miejsce zdarzenia skierowano strażaków z OSP Pieniężno, strażaków z PSP w Braniewie, policjantów oraz zespół ratownictwa medycznego — informuje Ścibiorek.

PSP BRANIEWO

eprasa.pl 819f26948b

URATOWALIŚMY KACZKI!

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nie śpi! Ledwie zakończyła się Noc Biologów, a już studenci Wydziału Biologii i Biotechnologii zabrali się za ratowanie chleba i kaczek. Zorganizowali warsztaty, gdzie pokazali, co można zrobić z czerstwego chleba na pyszną kolację. Wcale nie trzeba go dawać kaczkom czy wyrzucać do śmietnika.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

fot. Magdalena Maria Bukowiecka

W ramach Nocy Biologów Wydział Biologii i Biotechnologii zorganizował m.in. warsztaty zatytułowane „Chlebowy recycling, czyli uratuj kaczkę!". W olsztyńskiej kawiarni Moja, w samym sercu olsztyńskiej starówki — spotkali się olsztynianie, którzy w szybkim czasie dobrali się w całkiem — jak się potem okazało — dobrze zorganizowane grupy. W zbożnym celu — ratowania kaczek przed ludzką niedbałością o ich jadłospis, a zatem także zdrowie — bardzo sprawnie upichcili niezwykłą kolację! A wszystko dla zdrowia kaczek — i dla ochrony przed marnotrawstwem, które niestety — trawi naszą planetę, rozmiary ma zastraszające, a ludzkość jakoś słabo się tym problemem przejmuje...

RATUJEMY KACZKI PRZED CHLEBEM!

Zaczęło się rzeczywiście od kaczek: — Chleb jest dla kaczek „jedzeniem śmieciowym" — chętnie go jedzą, ale niestety powoduje to, że ich dieta jest zbyt uboga dla zdrowego rozwoju — mówiła Alicja Maciejewska, studentka Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

Rzeczywiście. Łatwo dostępny pokarm w postaci chleba sprawia, że kaczki nie poszukują już innego, zdrowszego źródła pożywienia. W efekcie mogą rozwijać się u nich różne schorzenia, będące efektem niedoboru witaminy D, E oraz manganu, takie jak tzw. „anielskie skrzydło". To zwyrodnienie stawu, które powoduje, że lotki ptaka sterczą pod nienaturalnym kątem zamiast przylegać do ciała. Schorzenie jest bardzo poważne: uniemożliwia ptakom latanie i zwykle prowadzi do śmierci.

— Skład naszego chleba, zwłaszcza z powodu zawartości dużej ilości soli szkodzi ptakom. Może powodować kwasicę, a niekiedy chleb potrafi spuchnąć w żołądku i zablokować układ pokarmowy ptaka, co powoduje jego śmierć w męczarniach.

Czym zatem karmić nasze poczciwe cyranki i krzyżówki?

— Kaczki są wszystkożerne, ale w ich diecie przeważają rośliny. Dlatego można karmić je rozdrobnionymi, gotowanymi — ale bez soli! — lub surowymi warzywami, a także kaszą, ryżem, płatkami owsianymi, czy słonecznikiem — zgodnie zalecają studenci Wydziału Biologii i Biotechnologii.

RATUJEMY CHLEB PRZED MARNOTRAWSTWEM!

Podczas warsztatów uczestnicy przystąpili do pichcenia smakołyków, których głównym składnikiem był chleb, najlepiej czerstwy, oraz takież bułeczki.

Na pierwszy ogień poszły brownie — a jakże! — z suchego chleba. Uczestnicy warsztatów pokruszyli ćwierć kilograma czerstwego chleba i zaleli te okruszki gorącym mlekiem. Pomieszali i przygniatali powstałą papkę tak, by cały chleb dokładnie nasiąknął. W oddzielnej misce zmiksowali razem jajka, cukier, masło, kakao oraz esencję waniliową. Na koniec dodali do jajecznej mikstury papkę chlebową i dobrze wymieszali — składniki połączyły się w gładką masę. Następnie wyleli ją na dno tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia i piekli przez ok. 40 minut w temperaturze 180°C. Każda grupa dostała swój własny kolor foremki do pieczenia — tak, by po ostygnięciu wiadomo było, czyje brownie są pyszne, a których nie zje nawet mało wybredna kaczka.

Następne były pappa al pomodoro — włoska zupa pomidorowa z chlebem oraz bruschetta, czyli słynna włoska przekąska i świetny pomysł na lekką kolację lub weekendowe śniadanie.

Kiedy natomiast zobaczyłam przepis na pizzę — najwyraźniej włoska kuchnia z czerstwym chlebem kochają się wyjątkowo mocno — zrobiłam się jednak sceptyczna.

Gdzie farsz, gdzie ciasto — i gdzie tu miejsce na czerstwy chleb? Moje obawy okazały się jednak niepotrzebne, bo na rozgrzaną patelnię w prędkim czasie trafiły pokrojone pieczarki, boczek i szynka. Do tego poszedł pokrojony chleb — trzeba było to smażyć aż do zarumienienia. Kiedy się wszystko zarumieniło, kucharki i kucharze zmniejszyli ogień do minimum. W misce trzeba było roztrzepać jajka, do których następnie dodana została mąka, śmietana i przyprawy, po czym lekko zawiesista masa trafiła do tej patelni na ogniu zmniejszonym do minimum. Teraz trzeba było patelnię przykryć pokrywką i dalej smażyć na małym ogniu. A kiedy widać, że już wszystko ładnie doszło, pokrywkę trzeba zdjąć, pizzę wyjąć, polać ketchupem, ułożyć dodatki — u nas była to cebula, pomidor, ser — i ponownie trochę posmażyć pod przykrywką. Po zdjęciu patelni z ognia i przełożeniu na talerz można pizzę posypać dla kontrastu kolorystycznego jeszcze czymś zielonym, szczypiorkiem na przykład, choć u nas wybór padł na rukolę. A ponieważ degustowałam wszystko dokładnie, mogę zapewnić, że i sama rukola z tej pizzy, ale też oczywiście cała pizza — smakowały wybornie!

W międzyczasie, w jednej z patelni prawie doszło do katastrofy — a konkretnie do przypalenia spodu pizzy. Sęk w tym, że kiedy to właśnie czerstwy chleb jest jednym ze składników potrawy, wszystko się lubi przypalać, więc z tym gazem lub prądem trzeba uważać podwójnie. Ale warto, bo i chleb się nie marnuje, i może przez sam ten fakt każde danie smakuje naprawdę wyśmienicie!

A poza tym jako językoznawca przypominam: przymiotnik „czerstwy" w odniesieniu do ludzi oznacza bycie zdrowym, rześkim, krzepkim. Co jeszcze ciekawsze, czerstwy w znaczeniu „świeży" bywa używany w niektórych gwarach polskich, szczególnie w tych południowych, i tym samym semantycznie oznacza to samo, co w języku czeskim — bo w tym kraju czerstwy znaczy właśnie świeży.

eprasa.pl 819f26948b

NAUKOWCY KONTRA COVID — 1:0

Polscy naukowcy zidentyfikowali gen, który zwiększa możliwość ciężkiego przebiegu Covid-19 i ponaddwukrotnie ryzyko takiego przebiegu oraz śmierci chorego. Czy to przełom w badaniach nad tą straszną chorobą?

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Polskim naukowcom z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku udało się zidentyfikować wariant genetyczny, związany z chromosomem 3, który, jak twierdzą, ponad dwukrotnie zwiększa ryzyko ciężkiego przebiegu covid-19 — taka na pierwszy rzut oka radosna wieść obiegła ostatnio polskie, ale i światowe media. Bo razem z tym odkryciem naukowcy mają nadzieję, że odkrycie może pomóc lekarzom zidentyfikować osoby najbardziej narażone na tę chorobę.

Badanie zostało przeprowadzone z udziałem kilkunastu ośrodków klinicznych z całej Polski — w tym w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Bytomiu, Poznaniu, Tychach, Kielcach. Kliniczną częścią badania kierował prof. Robert Flisiak. Przebadano około 1,5 tysiąca pacjentów z covid-19 o różnym przebiegu choroby — od lżejszego po najcięższy, zakończony pobytem na OIOM albo zgonem — okazało się, że nasze geny znacząco wpływają na sposób naszego powrotu do zdrowia po covid-19.

— Po ponad półtora roku pracy udało się zidentyfikować gen odpowiedzialny za predyspozycje do poważnego zachorowania — mówił minister zdrowia Adam Niedzielski. — Oznacza to, że w przyszłości będziemy w stanie zidentyfikować osoby z predyspozycją do poważnego zachorowania na covid.

Czy to rzeczywiście przełom w badaniach nad covidem?

— Uważam, że tak — mówi dr n. med. Ewa Malinowska, specjalista chorób wewnętrznych i chorób płuc w Warmińsko-Mazurskim Centrum Chorób Płuc. — Do dzisiaj nie mamy takiej wiedzy, dlaczego niektórzy pacjenci przechodzą covid-19 znacząco ciężej niż inni. Parę czynników ryzyka już znamy: zaawansowany wiek, otyłość lub nawet nadwaga i płeć męska. To dotychczasowe ustalenia z różnych ośrodków na całym świecie. Jako praktyk te trzy czynniki rzeczywiście potwierdzam. Ale mimo wszystko niektóre przebiegi covid-19 są tak ciężkie, że wymagają wentylacji inwazyjnej lub przebiegają z wymienionymi powikłaniami — i to wszystko u osób, które tych trzech wspomnianych czynników ryzyka nie mają. Od dawna pytaliśmy więc: dlaczego tak się dzieje? Zidentyfikowanie wariantu genetycznego, związanego z chromosomem 3, który ponad dwukrotnie zwiększa ryzyko ciężkiego przebiegu covid-19, jest na pewno cennym naukowym odkryciem, które pomoże nam lepiej, szybciej przewidywać przebieg tej choroby u poszczególnych pacjentów.

CZYNNIKI RYZYKA

Do dziś naukowcy i lekarze wskazują na trzy czynniki, które znacznie zwiększają ciężkość przechodzenia covid-19 — to zaawansowany wiek, nadwaga/otyłość, płeć męska. Gen odkryty przez badaczy z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku został sklasyfikowany jako czwarty w tej hierarchii.

— Najważniejszym czynnikiem jest zaawansowany wiek, nie tylko otyłość, ale też nadwaga, bo każdy kolejny kilogram sprawia, że ryzyko ciężkiego przebiegu covid-19 niestety wzrasta, oraz płeć męska — uważa prof. Marcin Moniuszko, kierownik projektu badawczego, prorektor UMB ds. nauki i rozwoju. — Natomiast to niechlubne czwarte miejsce zajmuje ów czynnik genetyczny

Prof. Moniuszko podkreślił też, że choroby współistniejące mają znaczenie, ale sam fakt ich wystąpienia nie jest aż tak istotny, jak kwestia profilu genetycznego. — Trzeba je jednak dobrze leczyć, niezależnie od zakażenia wirusem SARS-CoV-2 — dodał.

Fot. Przemysław Kalisz

DR N. MED. EWA MALINOWSKA: Z JEDNEJ STRONY MAMY PANDEMIĘ, KTÓRA WCIĄŻ JEST I DLA NAS OZNACZA PRZEDE WSZYSTKIM BARDZO DUŻE DZIENNE LICZBY ZACHOROWAŃ — Z DRUGIEJ WIEMY, ŻE COVID COVIDOWI NIERÓWNY, ŻE U KAŻDEGO PACJENTA TA CHOROBA PRZEBIEGA W INNY, CZASEM BARDZO INDYWIDUALNY SPOSÓB

EUROPA 8 — POLACY 14

I akurat te 14 — to nie jest dla nas, Polaków powód do dumy czy zadowolenia. Wszystko przez statystyki, wedle których ten zidentyfikowany gen, który znajduje się na chromosomie 3, jednej z 23 par chromosomów u ludzi — może mieć 14 proc. Polaków — o blisko 5 proc. więcej niż w innych krajach europejskich (8-9 proc). Z kolei w Azji Południowej, w Indiach określa się go na 27 proc., a w Azji Wschodniej, podobnie jak w populacji Ameryki Łacińskiej ten ryzykowny wariant posiada niewielki promil mieszkańców. Czy to dużo i dlaczego na tle Europy akurat u nas ten odsetek jest większy?

— Szczerze powiedziawszy — nie wiem — mówi dr Ewa Malinowska. — W dotychczas opublikowanych opracowaniach na temat odkrycia tego wariantu genetycznego przez Uniwersytet Medyczny w Białymstoku też odpowiedzi na to pytanie wciąż brak. Z pewnością badania należy wciąż poszerzać — do tej pory poddana została im jedynie część populacji. Dlaczego jednak w innych krajach Europy odsetek osób z tym obciążającym genem szacowany jest na o prawie połowę niższy — jeszcze nie wiemy. Dlatego czekamy na dalsze badania — one z pewnością dodatkowo poszerzą naszą ogólną wiedzę o koronawirusach i o chorobie covid-19.

Badanie naukowców z UMB odzwierciedla poniekąd odkrycia opublikowane w listopadzie 2021 r. przez naukowców z Oxford University, którzy zidentyfikowali z kolei gen odpowiedzialny za podwojenie ryzyka niewydolności oddechowej o nazwie LZTFL1. Gen LZTFL1 jest obecny u 60 proc. mieszkańców Azji Południowej i umożliwia namnażanie się wirusa w płucach.

TEST

Wyniki odkrycia wymagają stosunkowo prostego testu genetycznego, który poprzez zidentyfikowanie wariantu genetycznego związanego z chromosomem 3 pomógłby zidentyfikować osoby zagrożone szybkim przebiegiem choroby.

— Chociaż wyniki naszych badań są wciąż odkryciem naukowym, mamy wielką nadzieję, że na ich podstawie powstanie ogólnodostępny test dla pacjentów, lekarzy i diagnostów, który pozwoli identyfikować osoby o podwyższonym ryzyku ciężkiej choroby — twierdzą naukowcy z UMB.

Taki test może pomóc w lepszej identyfikacji osób, które w przypadku zakażenia mogą być narażone na szybki przebieg choroby, zanim nastąpi infekcja. Wówczas tacy chorzy mogliby otrzymać wyjątkową opiekę, zwiększoną ochronę, profilaktykę — choćby dodatkowe dawki szczepień ochronnych, i medyczną — np. nowe terapie skierowane przeciwko SARS-CoV-2 — sugeruje prof. Marcin Moniuszko. I dodaje, że „badania genomiczne nie powinny być w Polsce luksusem, ale obowiązkiem, ponieważ pozwalają lepiej poznać chorobę i jej przebieg u poszczególnych pacjentów. Powinny stać się elementem profilaktyki".

Czy odkrycie tego genu może wpłynąć jakkolwiek na badania nad kolejnymi szczepionkami, koniecznością przyjmowania tzw. boosterów — i na opracowanie leku na covid? Opóźni je, przyspieszy? Wiemy już, że testy wykrywające genetyczne predyspozycje do ciężkiego przebiegu COVID-19 mają być dostępne już za kilka miesięcy.

— Znów: to wciąż otwarta sprawa, bo przez te ponad już dwa lata pandemii sporo o covidzie wiemy, ale sporo jeszcze musimy się uczyć — uważa dr Ewa Malinowska. — Z jednej strony mamy pandemię, która wciąż jest i dla nas oznacza przede wszystkim bardzo duże dzienne liczby zachorowań — z drugiej wiemy, że covid covidowi nierówny, że u każdego pacjenta ta choroba przebiega w inny, czasem bardzo indywidualny sposób — jedni przechodzą wręcz bezobjawowo, inni niestety umierają... Stąd tak wielkie znaczenie mają szczepienia i dziś rzeczywiście wygląda na to, że co jakiś czas będziemy musieli przyjmować dawki przypominające. Dziś wiemy też, że koronawirus nie jest wirusem jednorodnym: on stale mutuje, pojawiają się kolejne typy — a pandemia trwa dwa lata, co z punktu widzenia ewolucji wirusa nie jest długim czasem. To dla nas te dwa lata są długie, bo oznaczają szereg uciążliwości, wiele zgonów i nierówną walkę. Dlatego miejmy nadzieję, że z czasem covid będzie dla nas jak grypa: co roku czy może nawet w krótszym czasie pojawi się nowa, zmutowana sekwencja wirusa, z czego jedne będą oznaczały cięższy, a inne lżejszy przebieg choroby. W tym wszystkim odkrycie naukowców z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku jest z pewnością bardzo cenne — być może od osób, które ów gen posiadają, dowiemy się więcej o samym wirusie i o chorobie. Być może u tych właśnie osób zalecane będzie częstsze przyjmowanie dawki przypominającej. Dziś wszystkie te pytania nadal czekają na odpowiedź, a wiele pozostaje wciąż bardziej w sferze przypuszczeń. W sytuacji, kiedy badaniu lub leczeniu poddać trzeba bardzo wiele osób, wszystko to trwa,

ciąg dalszy na stronie 10

eprasa.pl 819f26948b

Fot. pixabay

ciąg dalszy ze strony 9

a wyniki muszą być bardzo jasne, czytelne i wiarygodne. Od dwóch lat cały czas się uczymy: jak zapobiegać i jak leczyć. Co do samych leków — badania nad skutecznością przynajmniej kilku preparatów też wciąż trwają, bo dziś covida leczymy lekami, które znamy wielu lat — były z powodzeniem stosowane w innych schorzeniach, a dziś widać, że na covid też działają. Poza tym wiadomo, że w przypadku choroby, która dotknęła całego świata i której przebieg jest tak bardzo dramatyczny — badania nad nowym lekiem oraz nad skutecznością preparatów już wprowadzonych do użytku są bardzo intensywne.

Lekarze przy każdej okazji podkreślają, że szczepionka przeciw covid-19 jest na dziś najlepiej zbadaną szczepionką świata — żaden z wcześniejszych preparatów do szczepienia przeciw innym chorobom nie miał aż tak licznej populacji przebadanej pod kątem działań niepożądanych lub efektów ubocznych. Ponieważ naukowcy wciąż określają niski poziom zaszczepienia jako główny czynnik stojący za wysokim wskaźnikiem śmiertelności koronawirusa w Europie Środkowej i Wschodniej — mają dodatkowo nadzieję, że zidentyfikowanie osób najbardziej zagrożonych zachęci ich do zaszczepienia i da im dostęp do bardziej intensywnych opcji leczenia w przypadku infekcji.

Projekt „Analiza genomu wirusa SARS-CoV-2 i genomu pacjentów z covid-19 w celu opracowania zestawu markerów genetycznych określających indywidualną podatność na zakażenie koronawirusem SARS-Cov-2 oraz nasilenie covid-19" poprowadzili prof. dr hab. med. Marcin Moniuszko i doc. Mirosław Kwaśniewski, obaj z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Obecnie trwa uzyskanie patentu na wynalazek i jego komercjalizacja.

* * *

— Jak dziś wygląda sytuacja pandemiczna w Warmińsko-Mazurskim Centrum Chorób Płuc?

— Hospitalizujemy w Centrum pacjentów ze schorzeniami układu oddechowego. Od niedawana działają u nas także oddziały torakochirurgii oraz intensywnej terapii. Chorzy, którzy trafiają do Centrum, to przede wszystkim osoby z zapaleniem płuc po covidzie i z powodu rozległych zmian w płucach oraz niewydolności oddechowej, które wciąż wymagają kontynuacji leczenia. Mamy też pacjentów z powikłaniami po covidzie, przede wszystkim z odmą opłucnową i śródpiersia. Leczymy też tlenoterapią wysokoprzepływową i nieinwazyjną wentylacją mechaniczną — głównie wspomniane niewydolności oddechowe, choć na intensywnej terapii mamy też wentylację inwazyjną. W Centrum mamy też oddział rehabilitacji oddechowej, na którym większość pacjentów to także osoby po przebytym covid-19 — mówi dr Ewa Malinowska.

PRZESZCZEPY W PANDEMII

Na koniec grudnia 2021 roku na przeszczep narządu oczekiwało blisko 1,8 tys. osób, z czego tysiąc na nową nerkę. W pandemii liczba przeszczepów tego narządu znacząco spadła, podobnie jak w przypadku wątroby. Zmalała również liczba zmarłych dawców kwalifikujących się do pobrania narządów. Z drugiej strony istotnie wzrosła liczba przeszczepów serca i płuca.

W ciągu ostatnich dwóch lat musieliśmy się nauczyć, jak postępować w pandemicznych warunkach, a 2020 rok był pod tym względem przełomowy, ponieważ przygotowywaliśmy się do przeformułowania procedur covidowych – podkreślają przedstawiciele Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie z okazji obchodzonego przed tygodniem Ogólnopolskiego Dnia Transplantacji.

– W porównaniu do całej Europy pod względem transplantologii Polska jest takim dobrym średniakiem. Dobrze obrazuje to liczba przeszczepów nerek, które przelicza się na 1 mln populacji. Niewątpliwie liderami są Hiszpanie, gdzie przeszczepia się średnio 50 nerek na milion mieszkańców, dalej plasują się Chorwaci i Belgowie. U nas to jest średnio 25 przeszczepów na milion. Niestety tutaj widzimy tendencję spadkową związaną z COVID-em, w 2021 roku tych przeszczepów było tylko 20 w przeliczeniu na 1 mln Polaków. W pandemii ewidentnie notujemy spadek przeszczepień nerek i wątroby – mówi prof. dr hab. n. med. Przemysław Leszek z Kliniki Niewydolności Serca i Transplantologii w Narodowym Instytucie Kardiologii.

Według raportu Centrum Poltransplant skutki pandemii SARS-CoV-2 nie ominęły polskiej transplantologii. Po początkowym okresie niepewności i przeorganizowania w służbie zdrowia aktywność donacyjna i transplantacyjna powróciły, choć w mniejszym zakresie niż wcześniej. W 2020 roku wpłynęło 529 zgłoszeń potencjalnych zmarłych dawców narządów, czyli o 110 (19 proc.) mniej niż w przedpandemicznym 2019 roku. W 393 spośród tych zgłoszonych przypadków (74 proc.) od zmarłego dawcy udało się pobrać narządy do przeszczepu. W ubiegłym roku było 396 dawców rzeczywistych.

– W Polsce istotnym problemem jest liczba zmarłych dawców. My dbamy o to, żeby ośrodki ich przygotowywały, ale i tutaj widzimy istotny spadek.

O ILE JESZCZE W **2019** ROKU BYŁO ICH OK. **500**, O TYLE JUŻ W UBIEGŁYM ROKU NIECO PONAD **300**. I TO JEST EFEKT COVID-19.

Liczę, że jeśli pandemia się skończy, to wrócimy do wyjściowych wartości z 2019 roku, ale musimy zwiększać liczbę dawców, tak jak to robią Hiszpanie, Chorwaci i Belgowie – mówi prof. Przemysław Leszek.

W sumie w 2020 roku w Polsce przeprowadzono 1183 przeszczepów narządów od zmarłych dawców. W ubiegłym roku było ich 1274.

– W pandemii liczba przeszczepień w Polsce spadła z prawie z 1,5 tys. do 1,3 tys. i to jest zła wiadomość. Natomiast są takie przeszczepy, które wiodą prym. To nerka i wątroba, na trzecim miejscu znajduje się serce, a na czwartym płuco. O ile jeszcze w 2019 roku mieliśmy w Polsce 147 przeszczepów serca, o tyle w 2021 było ich już 200, więc tu nastąpił wzrost – mówi ekspert Narodowego Instytutu Kardiologii.

W ubiegłym roku przeprowadzono w sumie 709 przeszczepów nerki i 277 przeszczepów wątroby od zmarłych dawców. Pandemia znacząco zmniejszyła te statystyki – w 2019 roku było ich odpowiednio 907 i 330. W ostatnich dwóch latach wzrosła za to liczba przeszczepów płuc – z 57 w 2019 roku do 68 w ubiegłym roku. Więcej jest także przeszczepianych serc – w ubiegłym roku przeprowadzono 200 takich zabiegów, a w 2019 roku 145 – co jest związane m.in. z polityką kwalifikowania do takich zabiegów przez kardiologów i kardiochirurgów.

– My po prostu dużo bardziej rozszerzyliśmy wskazania co do dawców. Kwalifikujemy również dawców, którzy przed pandemią nie byliby kwalifikowani – wyjaśnia prof. Przemysław Leszek. – Natomiast bardzo istotne jest to, że dawca przed pobraniem narządu jest dokładnie badany, więc pacjent jest bezpieczny. Wiele pracy jest włożone w przygotowanie narządów do pobrania. Jeszcze w ośrodku, gdzie leży dawca, wykonywana jest tomografia komputerowa, co wiąże się po części z COVID-em, wykonywane jest echo serca, a jeśli trzeba koronarografia bądź inne badanie oceniające przepływ w naczyniach wieńcowych. Tak więc ten narząd jest bardzo dokładnie wybrany i wyselekcjonowany, żeby był bezpieczny dla naszego pacjenta.

W **2020** roku przeszczepiono także **31** nerek i **28** fragmentów wątroby pobranych od żywych dawców, szczęśliwie nie odnotowano też przy tym żadnego przypadku przeniesienia zakażenia SARS-CoV-2 od dawcy do biorcy przeszczepu. W ubiegłym roku te liczby wyniosły odpowiednio **44** i **20**.

– Na przestrzeni 10 lat w polskiej transplantologii dużo mówi się o pobraniach i przeszczepieniach nerki od żywych dawców, jednak to wciąż za mało względem czekających biorców. Nerkę od dawcy żywego można pobrać od bliskiej, spokrewnionej genetycznie lub emocjonalnie osoby. Dawca żywy to osoba zdrowa, jest wnikliwie zbadana i pozostaje pod opieką ośrodka transplantacyjnego przed donacją nerki, w jej trakcie i po niej. W tej kwestii nadal potrzebna jest edukacja, m.in. w stacjach dializ, poradniach nefrologicznych, kierowana do pacjentów, lecz przede wszystkim do ich bliskich, że pobranie nerki od dawcy żywego jest bezpieczne – mówi dr n. o zdr. Aleksandra Tomaszek, psycholożka z Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie.

Mimo trudności wynikających z reżimów sanitarnych w pandemii udało się także wypracować zasady bezpiecznego dawstwa i przeszczepiania narządów od dawców żywych.

– W ciągu ostatnich dwóch lat musieliśmy się nauczyć, jak postępować w pandemicznych warunkach, uszczelniliśmy procedury, by móc bezpiecznie pobierać i przeszczepiać narządy. Nauczyliśmy się również pracować w bardzo traumatycznych, również dla personelu medycznego, warunkach, dając jednocześnie ogrom wsparcia psychologicznego pacjentom i ich rodzinom. Zostaliśmy skonfrontowani z różnymi, czasami bardzo silnymi emocjami związanymi ze śmiercią, z emocjami, z którymi sobie radzimy, by móc ratować życie naszych pacjentów. Transplantacja daje życie, a każde życie jest dla nas ważne – podkreśla Aleksandra Tomaszek.

Dlatego w procesie transplantacji tak ważne jest wsparcie psychologów.

– Ważna jest stała współpraca psychologa w przygotowaniu pacjentów do przeszczepienia. Pomaga on obniżyć lęk pacjenta, zrozumieć procedury i zasady współpracy pacjenta i jego rodziny z personelem medycznym, zrozumieć i pogodzić się z etapami choroby, zaakceptować obecną sytuację, wyznaczyć cele na przyszłość oraz podjąć aktywności zawodowe – wymienia psycholożka z Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie.

Łyżką dziegciu w beczce miodu jest jednak fakt, że obostrzenia pandemiczne przełożyły się na mniejszą liczbę pacjentów kwalifikowanych do leczenia przeszczepieniem narządu.

NA KONIEC **2021** ROKU NA KRAJOWEJ LIŚCIE OCZEKUJĄCYCH NA PRZESZCZEPIENIE BYŁO ZAREJESTROWANYCH **1779** OSÓB.

OPR. BAR, ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 819f26948b

DZIECI WYWRÓCIŁY NASZE ŻYCIE DO GÓRY NOGAMI

Ewa i Mirek nie mogli mieć dzieci. Długo żyli tylko we dwoje. Skrycie marzyli o małej istocie, która wypełni ich dom radością. Bali się adopcji, jednak pusty dom coraz bardziej przekonywał ich do podjęcia decyzji. Dziś są rodzicami trójki dzieci i nie wyobrażają już sobie innego życia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Ewa i Mirek pobrali się w 2004 roku. Byli zakochaną parą, która wierzyła, że ich miłość jest lekiem na całe zło świata i że razem są w stanie pokonać wszelkie przeciwności losu. Ewa bardzo młodo straciła w wypadku mamę, nie miała rodzeństwa, więc zawsze marzyła o domu wypełnionym dziecięcym gwarem.

WIEM, JAK TO ŹLE NIE MIEĆ RODZEŃSTWA

— Zazdrościłam zawsze koleżankom, że mają mamę i rodzeństwo — opowiada. — Miałam 9 lat, jak mama zginęła w wypadku. Tata opiekował się mną, ale nigdy nie związał się z żadną kobietą, więc brakowało mi i rodzeństwa i matki. Był skromnym i dobrym człowiekiem, ale — jak to mężczyzna — nie potrafił ze mną rozmawiać o kobiecych sprawach. Wszystkiego dowiadywałam się od koleżanek lub ze szkoły. Kiedy poznałam Mirka, miałam 19 lat. To był mój pierwszy chłopak, po dwóch latach chodzenia postanowiliśmy się pobrać. Zawsze mu mówiłam, że chciałabym mieć 2 lub 3 dzieci, bo wiem, jak to źle nie mieć rodzeństwa.

Młodzi małżonkowie zamieszkali z tatą pani Ewy. Dom był duży, więc postanowili, że oni zamieszkają na górze a tata na parterze. Oboje pracowali i spełniali swoje marzenia podróżując. Kiedy jednak po 4 latach małżeństwa wciąż w ich domu nie pojawiło się dziecko zaczęli się martwić. Umówili się do lekarzy, przeszli badania. Okazało się, że jedno z nich nigdy nie będzie mogło mieć dzieci. Początkowo smutek zagościł w ich życiu. Rozmawiali czasem o adopcji, o metodach zapłodnienia in vitro, jednak brakowało im zdecydowania.

BYŁAM STRZĘPKIEM NERWÓW

Coraz częściej pani Ewa myślała o adopcji. Znała kilka par, które dały dom dziewczynkom i chłopcom z domu dziecka i były szczęśliwe. Bała się rozmowy z mężem, bo nie wiedziała, czy on będzie w stanie pokochać „obce dzieci".

— Nie spałam w nocy, byłam strzępkiem nerwów... W końcu porozmawialiśmy. Mąż mi powiedział, że też o tym myślał, ale czekał na mój pierwszy krok — opowiada. — To była najtrudniejsza rozmowa w naszym życiu. Jednak oboje tak bardzo pragnęliśmy podzielić się naszą miłością z małymi istotami. Do pełni szczęścia brakowało nam tylko dzieci.

Po tej rozmowie małżonkowie rozpoczęli starania o adopcję. Po dwóch latach poznali rodzeństwo, których rodzice zrzekli się praw rodzicielskich. Te maluchy zdobyły serca małżeństwa, dlatego postanowili jak najszybciej stworzyć im prawdziwy dom, dać miłość, bezpieczeństwo i szczęście. Przez okres kursu i załatwiania wszelkich formalności przygotowywali dom na przyjazd maluchów. I tak pewnego dnia trójka przestraszonych dzieci przekroczyła próg ich domu. Ilonka, Krzyś i Bartuś z rezerwą oglądali swoje pokoje.

Zdjęcie jest tylko ilustracją do tekstu \ pixabay.com

> PO TEJ ROZMOWIE MAŁŻONKOWIE ROZPOCZĘLI STARANIA O ADOPCJĘ. PO DWÓCH LATACH POZNALI RODZEŃSTWO, KTÓREGO RODZICE ZRZEKLI SIĘ PRAW RODZICIELSKICH. TE MALUCHY ZDOBYŁY SERCA MAŁŻEŃSTWA, DLATEGO POSTANOWILI JAK NAJSZYBCIEJ STWORZYĆ IM PRAWDZIWY DOM, DAĆ MIŁOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO I SZCZĘŚCIE.

ŻYCIE WYWRÓCONE DO GÓRY NOGAMI

— Adopcji zawsze towarzyszy wielka niewiadoma. Jednak, gdy w domu pojawiają się dzieci, całe życie wywracają do góry nogami. Byliśmy tak zdenerwowani, że trzęsły nam się ręce... Baliśmy się, a zarazem byliśmy jak w amoku ze szczęścia — wspomina Ewa i Mirek. — Tak bardzo chcieliśmy, by czuli się u nas szczęśliwi i pokochali nas. Po raz pierwszy nasz dom wypełnił się szczebiotem dziecięcych głosów i tupotem małych stóp. Po kilku dniach dzieci zaaklimatyzowały się i cieszyły się z każdej zabawki, ze swoich łóżek.

— Nie zawsze było jednak miło. Dzieci przeżyły wiele: porzucenie rodziców i pobyt w placówce, zostawiło to ślad w ich psychice. Budziły się często z krzykiem i wciąż dopytywały czy będą z nami na zawsze. Mieliśmy różne kłopoty wychowawcze z najmłodszym synem i starszym. Najspokojniejsza była Ilonka. Cały czas była grzeczna, mało mówiła, tak jakby się bała, że jak coś źle zrobi, to zostanie ukarana... Cały czas korzystamy z pomocy psychologa. Z każdym dniem jest lepiej. Dzieci ufają nam, potrafią przyjść i bez powodu powiedzieć, że nas kochają. To dla nas największa nagroda. Kiedy śpią w swoich łóżkach, siadaliśmy z mężem przy drzwiach i patrzymy na nie. Nie wyobrażamy już sobie życia bez nich...

TRUDNE SĄ POCZĄTKI WSPÓLNEGO ŻYCIA

Adopcja to był bardzo trudny krok, który przyniósł małżeństwu Ewy i Mirka sporo lęku i wątpliwości. Nasi bohaterowie chcieli opowiedzieć innym parom, co się wiąże z taką decyzją.

— Trudna jest droga do adopcji i początki wspólnego życia. Smutne jest też to, że nie za bardzo można o tym rozmawiać — mówi Ewa. — Podczas kursu adopcyjnego mówiono nam, jak ważne jest, by dziecko wiedziało, że jest adoptowane i żeby je od małego oswajać z tym. Dziecko ma prawo znać swoją przeszłość, swoją historię. I my się z tym w pełni zgadzamy... Warto pamiętać, że najważniejsze w tym wszystkim jest dziecko. Mały człowiek, który tak bardzo potrzebuje miłości, bezpieczeństwa, akceptacji i po prostu domu, w którym będzie szczęśliwy. My bardzo chcemy, żeby nasze dzieci wyrosły na dobrych ludzi. Chcemy, by rozróżniali dobro od zła, by darzyli ludzi szacunkiem. Niech spełniają swoje marzenia, bo nasze już się spełniło. Czego można chcieć więcej od życia jak trzech serc, które dają radość i okazują miłość... Nie pragniemy niczego więcej niż żeby nasze szczęście trwało jak najdłużej... Zaczęliśmy też zastanawiać się nad powiększeniem rodziny... Jest przecież jeszcze tyle smutnych dzieci w domach dziecka, a my miłości mamy naprawdę dużo!

TYDZIEŃ MAŁŻEŃSTWA W OLSZTYNIE

W Olsztynie trwa akcja Tydzień Małżeństwa. Obejmuje wykłady, koncerty, lekcje tańca oraz wiele innych atrakcji.

Fundacja Aktywnej Rodziny promuje instytucję małżeństwa; jej celem jest propagowanie idei trwałej, bliskiej i satysfakcjonującej relacji małżeńskiej we współczesnym świecie. Dlatego fundacja postanowiła zorganizować kampanię Tydzień Małżeństwa. Ideą projektu jest czas dla DWOJGA — najbliższych sobie osób, którym codzienność może trochę zatarła intensywność najpiękniejszych relacji.

Według Fundacji Aktywnej Rodziny jednym z ważnych problemów naszego regionu jest rozpad instytucji małżeństwa. Na każdy tysiąc zawieranych małżeństw, rozpada się prawie 400. Instytucja małżeństwa ulega zachwianiu. Należy pamiętać, że podstawą społeczeństwa jest rodzina, a bez silnego małżeństwa nie ma silnych rodzin tym samym silnego społeczeństwa.

W Olsztynie akcja V Tydzień Małżeństwa trwa od 6 do 14 lutego i obejmuje wykłady, koncerty, lekcje tańca oraz wiele innych atrakcji. Wydarzenia będą odbywać się m.in. w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu, Szkole Podstawowej Nr 18 oraz w Centrum Świętego Jakuba. Organizatorem Tygodnia Małżeństwa w Olsztynie jest Wydział Duszpasterstwa Rodziny z Fundacji Aktywnej Rodziny.

Szczegóły akcji na stronie internetowej Fundacja Aktywnej Rodziny. **MP**

eprasa.pl 819f26948b

Masz moc!

Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747

www.przyszloscdladzieci.org

122otbp-D -P

POMÓŻMY MATEUSZOWI ODZYSKAĆ ZDROWIE

Mateusz ma 11 lat, a za sobą lata zmagań w walce o zdrowie i życie. Chłopiec jest cały czas pod opieką specjalistów, wymaga stałego leczenia, zabiegów i rehabilitacji. Państwa 1 procent podarowany Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” może mu pomóc w tej walce.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Zdrowie to największa wartość. Wiedzą to rodzice, których dziecko ma wadę genetyczną, nowotwór czy jedną z tzw. chorób rzadkich. Dla każdego rodzica taka diagnoza jest szokiem. Wielu z nich na początku nie potrafi się z nią pogodzić. Ale w większości przypadków scenariusz jest taki sam: następuje mobilizacja sił i rozpoczyna się bitwa z chorobą. Diagnoza często oznacza ogromną rewolucję w życiu całej rodziny. Czasem konieczna jest rezygnacja z pracy jednego z rodziców, aby zapewnić maluchowi całodobową opiekę. Niekiedy niezbędne jest korzystanie z pomocy dziadków, opiekunek, rehabilitantów. Za wszystkim stoją pieniądze, których zazwyczaj brakuje.

Wiele leków, terapii czy operacji jest refundowanych przez NFZ, ale nie wszystkie. Zasiłki opiekuńcze pokrywają zaledwie część ogromnych potrzeb. Bardzo pomocne jest zbieranie 1 proc. podatku, bo pieniądze przekazane w czasie wypełniania PIT-u pozwalają opłacić rehabilitację, leki czy zakup wózka elektrycznego. Fundacja „Przyszłość dla Dzieci” opiekuje się prawie 500 dziećmi z terenu Warmii i Mazur. Państwa 1 proc. ma wielkie znaczenie. Dzięki środkom z odpisów 1 proc. podatku fundacja finansuje leczenie, rehabilitację oraz zabiegi dzieci ciężko chorych i niepełnosprawnych.

— Każdy rodzic chce, aby jego dziecko było zdrowe i walczy o swoje dzieci, o jak najlepszą sprawność — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Przekazując 1 procent swojego podatku naszej fundacji, pomagacie państwo w walce z chorobą, wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup sprzętu do tego potrzebnego.

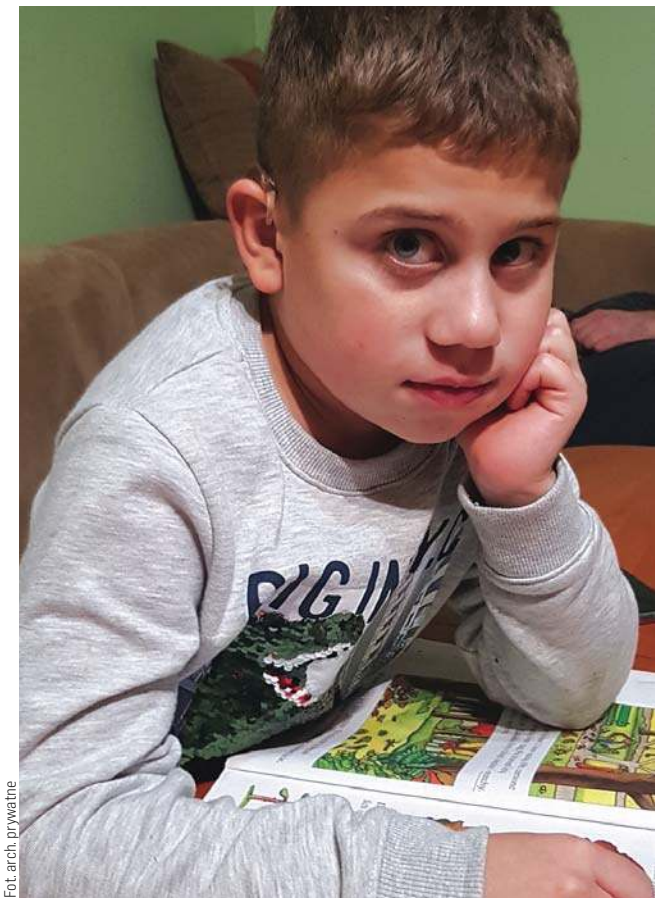

Fot. arch. prywatne

Fundacja z 1 proc. podatku zrefundowała Mateuszowi m.in. zakup okularów korekcyjnych, sensorów i wizyt u specjalistów na łączną kwotę 6 500 złotych

Państwo Małgorzata i Adam od ponad 10 lat walczą o zdrowie i życie swojego syna Mateusza, który zmaga się z wieloma chorobami.

— Urodził się siłami natury w 39 tygodniu ciąży — opowiada pani Małgorzata. — Otrzymał 10 punktów w skali Apgar. Jednak na sali porodowej po zbadaniu stwierdzono, że jest głuchy, trzy miesiące później na tym samym badaniu powtórzono diagnozę. Jednak lekarz powiedział, że sprzęt jest popsuty i nie ma się czym martwić. Kolejną wizytę wyznaczono za pół roku. Mateusz miał osiem miesięcy, kiedy zaczął gaworzyć „da” „am”. Później powiedział „mama”,” tata” i właściwie na tym zakończył swoją edukację. Podczas wizyt kontrolnych, lekarze twierdzili, że skoro dziecko mówi to z jego słuchem wszystko jest w porządku i nie ma powodu do obaw. Z tą świadomością, że nasz synek jest zdrowy, żyliśmy do lipca 2012 roku.

Mamę Mateusza cały czas niepokoił fakt, że maluch nie reaguje na odgłosy kosiarki, przejeżdżających ciężarówek czy włączony odkurzacz. Udała się po raz kolejny na konsultację do laryngologa, który zlecił wykonanie specjalistycznych badań. Wynik okazał się najgorszym koszmarem, Mateuszek był głuchy. Rodzice od tamtej pory na wyjazdy i wizyty u lekarzy wydali wszystkie oszczędności. Rodzina mieszka w małej miejscowości pod Morągiem, gdzie nie ma specjalistów, którzy mogliby pomóc w rehabilitacji chłopca, a dojazdy do najbliżej położonego Olsztyna są kosztowne.

— Na pewnym etapie Mateuszek przestał rosnąć i musi przyjmować hormon wzrostu. Do tego doszła też cukrzyca, a około 2 lat temu okazało się, że ma Zespół Volframa — mówi pani Małgorzata.— Zaczęły mu zanikać nerwy wzrokowe. Cały czas Mateusz jest pod opieką specjalistów, co pół roku jeździmy do Łodzi na 3-dniowe badania, mamy też wizyty w Poznaniu, Kajetanach i Gdańsku. Musimy kontrolować poziom cukru, podawać leki, ważyć to co może zjeść. Cały czas skupiamy się też na nauce mowy. Mateusz czyta i pisze, jednak nie rozumie tego... Modlę się tylko o to, żeby znów nie wyszła jakaś kolejna choroba...

Mateuszowi zostały wszczepione implanty ślimakowe do uszu. Chłopiec ciężko pracuje, aby mógł mówić i normalnie funkcjonować. Jest bardzo aktywnym i optymistycznie nastawionym do ludzi i świata młodym człowiekiem.

— Mateusz to dziecko bardzo otwarte, szczere, dzieli się tym, co ma — mówi mama chłopca. — Obecnie chodzi do 4 klasy szkoły dla dzieci niesłyszących w Olsztynie. Staramy się rozwijać jego zainteresowania. Mateusz lubi pływać i pasjonuje się fotografowaniem. Uwielbia też klocki Lego, z których buduje różne konstrukcje. Nie dajemy mu odczuć, że jest inny. Chcemy, by był szczęśliwy, zdrowy i samodzielny. Ale aby tak się stało Mateusz potrzebuje leczenia, rehabilitacji i specjalistycznej pomocy. Jest tyle pięknych dźwięków, których Mateusz może nie usłyszeć... Niestety, koszty są bardzo wysokie. Liczy się każde wsparcie, każda złotówka.

Żeby przekazać 1 procent podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

eprasa.pl 819f26948b

MAM W SOBIE WILCZY ZEW

Ma serce kętrzynianina, choć urodził się i mieszka na Dolnym Śląsku. W Kętrzynie spędził dzieciństwo i mieszka tu jego rodzina. Paweł Tur opowiedział nam dlaczego lubi tu wracać, o muzycznej karierze i dlaczego nie został wokalistą... Budki Suflera.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. Miasto Kętrzyn

Paweł Tur zawitał do „rodzimego" Kętrzyna na koncert WOŚP

— Mimo że urodziłeś się na drugim końcu Polski i tam mieszkasz, to Kętrzyn nie jest miastem rodzinne ci obcym?

— Nie jest. Ja tu bardzo lubię wracać. Ostatni raz byłem tutaj pięć lat temu i bardzo nad tym ubolewam, że coraz rzadziej tu jestem. Cieszę się, że mogłem wystąpić teraz w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W dniu koncertu, po próbie dźwięku, wsiadłem w samochód i zrobiłem objazd po moich miejscach. Pojechałem m.in. do Świętej Lipki. Jak byłem dzieciakiem, to spędzałem w Kętrzynie praktycznie każde wakacje i ferie u moich dziadków. Mam tutaj bardzo liczną rodzinę. Moja ulubiona ulica to Obrońców Westerplatte. Jako dzieciak biegałem na drugą stronę na ryneczek i kupowałem sobie gry telewizyjne. Mam stąd świetne wspomnienia. Fajnie mi się tu wraca, bo spotykam bardzo sympatycznych i otwartych ludzi.

— Muzycznie też już miałeś okazję u nas być...

— Tak, pięć lat temu udało mi się tutaj wystąpić z Centralą 57 na festiwalu muzyki filmowej. Dzień wcześniej zagraliśmy też w ramach festiwalu Offensive Of Rock. Grała wtedy m.in. Luxtorpeda i Paweł Małaszyński z zespołem Cochise. Graliśmy w amfiteatrze i też bardzo miło to wspominam.

— Co się stało z Centralą 57?

— Zawiesiłem jej działalność. Doszliśmy do takiego momentu, że mieliśmy wydanych sporo płyt, graliśmy bardzo dużo koncertów, ale staliśmy się takim zespołem supportowym. Supportowaliśmy chyba wszystkich, ale sami nie budowaliśmy się „pijarowo" medialnie. To był nasz błąd. Doszedłem już do pewnej granicy rozwoju zespołu i doszedłem do wniosku, że to dalej nie ma sensu. Zacząłem się też interesować muzyką bardziej popową. Zacząłem eksperymentować, bawić się trochę elektroniką. Postawiłem na karierę solową. Mój menadżer powiedział, że najwyższy czas budować markę swojego nazwiska. Zaczęliśmy więc pracę nad materiałem. Wtedy pojawił się koronawirus, który mocno nas przyhamował, bo mieliśmy już zaplanowanych sporo koncertów. Zagraliśmy ok. 30 koncertów online, ale gra do kamer to nie to samo, co kontakt z żywą publicznością. Miałem za to czas na pracę w studio i działania medialne. Pojawiłem się w telewizji. Ukazała się płyta „Wilk". Zaczęły pojawiać się nowe piosenki, np. „Wiosna", która ma już ponad milion wyświetleń. Moje piosenki zaczęły się pojawiać min. w RMF Maxx, w Esce, w innych rozgłośniach radiowych. Zaczęło się to wszystko mocno rozpędzać. Teraz kariera solowa jest dla mnie głównym zajęciem i priorytetem.

— Co ma Tur wspólnego z wilkiem?

— Tak jak Kętrzyn ma w herbie pięknego niedźwiedzia, tak Międzylesie, w którym mieszkam, ma wilka. Zresztą ja zawsze byłem takim wilkiem, który lubił wyjść na miasto i sobie „zapolować" - jakkolwiek to nie brzmi (śmiech). A tak poważnie - mam waleczny charakter i dążę mocno do celu. Staram się to, co wymyślę, realizować i dążyć do perfekcji. Jak wilk — jak sobie upatrzę zwierzynę, a w moim przypadku jest nią zrobienie fajnej kariery i rozwijanie siebie, to poluję i atakuję. Mam też zaplecze niesamowitych ludzi, którzy mnie wspierają i widzą we mnie potencjał, więc ciśniemy do przodu całą watahą. Mam w sobie wilczy zew. Jak w tej piosence — „wycie wilka to jest znak". Musisz wyruszyć na polowanie i chwytać życie.

— Ta waleczność i zaciętość chyba przydaje się w showbiznesie, bo łatwo pewnie nie jest?

— Gdybyś zapytał mnie dwa lata temu, to powiedziałbym ci, że jest super, dajemy radę, mamy fajne piosenki i zaraz będę gwiazdą. Całe szczęście rozwijam się i słucham też mądrzejszych od siebie. I wiem już, że trzeba mieć w sobie pokorę. Konkurencja na scenie jest bardzo duża. Mamy mnóstwo ciekawych i dobrze śpiewających osób. Myślę, że pomaga mi moje doświadczenie, które zdobyłem w szkole muzycznej, potem grając koncerty i rozmawiając z ludźmi. Nawet moje studia radiowo-telewizyjne, które skończyłem na Uniwersytecie Wrocławskim bardzo pomagają mi w wywiadach. To wszystko to wartość dodana. Trzeba jednak mocno się przepychać, mieć twarde łokcie i silny charakter. Z każdej strony są różne bodźce, które niekoniecznie pomagają. U mnie jak na razie wszystko się dobrze układa. Wiele zawdzięczam moim menadżerom. Tak funkcjonuje ten rynek, że bez pewnych układów z wytwórniami czy ze stacjami radiowymi na nim nie zaistniejesz.

— Wyróżniasz się na pewno formą wydania płyty. Jestem zaskoczony.

— Cieszę się bardzo. Zawsze chciałem wydać płytę w taki sposób, w jaki nie zrobił tego nikt inny. Chciałem, żeby to pudełko, które bierzesz do ręki wyglądało jak pudełko w którym kupuje się biżuterię. Jest zrobione z filcu przyjemnego w dotyku. To naprawdę fajnie opakowany produkt. W środku oprócz płyty znajdziesz plakat, pocztówkę, naklejkę. To jest to, czego ja jako fan i słuchacz muzyki oczekiwałbym od swoich ulubionych wykonawców. Chciałem zrobić dla swoich fanów coś, z czego będę dumny i czym będę mógł się pochwalić dziennikarzom.

— Biorąc pod uwagę twoją obecność w mediach, czujesz się bardziej muzykiem internetowym czy radiowym?

— Wszystkie piosenki powstają pod kątem radia. Takie mamy czasy, że to radiowcy promują twórczość. Skupiłem się głównie na radiu, ale digitalowe rzeczy nie są mi obce. Pracujemy mocno nad tym, żeby moje piosenki zaistniały na Spotify, iCloud czy Empik Music. W tych czasach trzeba atakować na różnych płaszczyznach — i radio, i telewizja i internet.

— Ok. Jak wchodzę na YouTube, to widzę teledyski mające już miliony wyświetleń...

— W internecie dużo się dzieje. Radiowcy i producenci mają fajną platformę, z której ja też korzystam i widzę na niej, że 28 rozgłośni gra moje piosenki. Na antenie Jedynki często można usłyszeć „Wiosnę" czy „Wilka". Mam nadzieję, że nowy singiel, który pojawi się w lutym zagości na głównym RMF-ie i w Radiu Zet.

— „Wilka" mamy już za sobą. A jakie „zwierzę" płytowe ukaże się w przyszłości?

— Chciałbym wydać płytę pod koniec tego roku i jest na to szansa. Obecnie jednak skupiam się bardzo mocno na budowaniu swojej marki singlami. 18 lutego ukaże się nowy singiel i będzie to dla mnie coś nowego — zrobiłem cover bardzo znanej polskiej piosenki. To było dla mnie niesamowite doświadczenie, bo jej twórcy pracowali razem ze mną w studio. To będzie moja interpretacja, zupełnie nowe podejście do znanego tematu. Nigdy wcześniej nie robiłem takich coverów.

ciąg dalszy na stronie 14

eprasa.pl 819f26948b

ciąg dalszy ze strony 13

— Uchylisz rąbka tajemnicy, co to za utwór?

— Będzie to piosenka Budki Suflera. Cieszę się, że Marek Dutkiewicz przyjechał do mnie do studia. Żona Romualda Lipki powiedziała też, że wyszło to „całkiem fajnie". Liczę więc, że również spodoba się słuchaczom.

— Zaskoczyłeś mnie tą Budką. Ostatnio Jacek Kawalec został ich wokalistą. Ciebie nie brali pod uwagę?

— Raczej bym nie chciał. Piosenka, której cover zrobiłem, jest po prostu mi bardzo bliska i pasująca do obecnych czasów. Dobrze, zdradzę, że będzie to „Za ostatni grosz". I jak teraz patrzysz jak to wszystko zwariowało na świecie, jak ceny poszły w górę, to chciałbyś wrócić do tych czasów, kiedy można było za 4 złote zatankować i jechać przez całą Polskę. Powiedziałem sobie, że muszę ten utwór zrobić. Pomógł mi przy tym Marcin Kindla, który ma na swoim koncie masę świetnych produkcji. Do tego jeszcze doszło wsparcie Marka Dutkiewicza. Niedawno pojechałem też do Lublina, skąd pochodzi Budka. Tam nagrałem teledysk. Myślę, że to będzie ciekawe dla fanów.

Jestem jednak z tych, którzy wyznają, że Budka skończyła się w 2014 roku, kiedy kończyli działalność m.in. na Woodstocku. Wtedy byli w najlepszej swojej formie i tak powinni skończyć. Rozumiem i szanuję, że Jurecki i Zeliszewski są wciąż głodni grania. I może bym ich zaakceptował, gdyby na stałe występował z nimi Felicjan Andrzejczak. Niestety tak nie jest. Są też jakieś dziwne sytuacje z zespołem coverowym Budka Band. Robi się jakaś, jak to określił Cugowski, demolka legendy. Jeśli ludzie jednak będą przychodzili na koncerty, a muzycy będą mieli pomysł na zespół, to super. Podobno Lipko zostawił im jeszcze trochę piosenek, więc poczekajmy. Może coś z tego wyjdzie.

— Obecnie niestety wiele osób żyje za ostatni grosz. I to właśnie zawód artysty jest jednym z najbardziej niepewnych. Nigdy nie wiesz, czy w ostatniej chwili ci koncertów nie odwołają...

— Zawód muzyka jest w tej chwili bardzo trudny. Powiem wprost — zostanie bardzo niewielu czynnych muzyków, którzy żyją wyłącznie z grania. Branża muzyczna to też ludzie, którzy robią całe „zaplecze" - budują sceny, rozkładają sprzęt, menadżerowie, agencje artystyczne. Ci wszyscy ludzie potracili pracę i musieli się przebranżowić. Jak zacząłem dzwonić po tych dwóch latach do znajomych zajmujących się koncertami, to się dowiadywałem, że zostali elektrykami czy budowlańcami. Rynek muzyczny bardzo się zmienia. Nie ma już praktycznie koncertów typowo miejskich. Większość to imprezy biletowane organizowane przez samych artystów lub agencje. Z uwagi na obostrzenia samorządy obawiają się organizacji takich koncertów. Dopóki sytuacja się nie ustabilizuje, to w budżetach miast nie będzie zbyt wielu pieniędzy na kulturę. Centra kultury ograniczyły swoją działalność i wiele z nich może przestać istnieć. Do niedawna w Polsce było prawie 2800 ośrodków kultury. Teraz jest dużo mniej.

— A jak twoje plany na ten rok? Będzie trochę grania?

— Bardzo chcę grać. Na szczęście przybywa mi fanów, możliwości są coraz lepsze, ja ciągle się buduję. Będę starał się podpierać znanymi kolegami i koleżankami znanymi z telewizji, z którymi będziemy razem koncertować. Będzie kilka imprez biletowanych. Pracujemy nad trasą koncertową z naciskiem na lato. Mam świetny zespół, ekipę techniczną i jesteśmy gotowi do zrobieni show na wysokim poziomie.

— A kiedy wracasz do Kętrzyna?

— Na wiosnę. Chcę przyjechać na motocyklu. Od trzech lat mam prawko. W Kętrzynie jest wielu wspaniałych „riderów" z niesamowitymi osiągnięciami, więc chciałbym się czegoś od nich nauczyć, a przy okazji popatrzeć znowu na jeziora i fajne dziewczyny.

W każdy czwartek w cyklu"Ludzie kultury" przedstawiamy energicznych, aktywnych, ciekawych ludzi kultury. Macie sugestie, uwagi, znacie kogoś ze sfery kultury, kto jest warty opisania? Prosimy o kontakt: redakcja@gazetaolsztynska.pl

DBA O KOLEJOWE DZIEDZICTWO EŁKU JUŻ PONAD ĆWIERĆ WIEKU

Mirosław Sawczyński to człowiek-orkiestra. Znany w Ełku i regionie już od ponad 27 lat aktywizuje mieszkańców na wiele sposobów. Misję realizuje wraz z bratem Adamem. Obaj panowie szczególnie podtrzymują pamięć o ełckiej kolei.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Zainteresowania Mirosława Sawczyńskiego mogą przyprawić o zawrót głowy, a jego pasje społeczne kręcą się wokół historii regionalnej.

— Jako pasjonat rozbudowałem taką formę spotkań, w której każdy chciał uczestniczyć, np. po wizycie w kościele mieszkańcy nie szli do domu, tylko ze mną do parku Solidarności. To zawsze była dla nich okazja do ruchu, ale również do podtrzymania aktywności intelektualnej. Nasze spotkania cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, zwłaszcza właśnie wśród osób starszych — tłumaczy aktywny społecznik z Ełku.

— Lubię też fotografować, mam potężny zbiór uwiecznionych obiektów kolejowych. Chodząc po torach znosiłem setki par butów. Staram się również pięknie pokazywać nasze miasto i jego piękne logo „Ełk. Tu wracam".

Zainteresowanie fotografią idealnie uzupełnia się z miłością Mirosława Sawczyńskiego do wszystkiego, co jest związane z historią naszego regionu. Niedawno (21 stycznia) Ełk opuściły zabytkowe schrony przeciwpancerne stojące w różnych punktach miasta, wzdłuż linii kolejowej. Dwa takie obiekty powędrowały do Orzysza, do tamtejszego Muzeum Wojskowości, a jeden do Pisza. Tam z kolei zaopiekuje się nim Stowarzyszenie Piska Pozycja Ryglowa, które już ma w swoich zbiorach jeden podobny schron z Ełku. To właśnie m.in. Mirosław Sawczyński zadbał o to, aby niechciane w 60 tys. mieście zabytki związane z koleją, znalazły nowych opiekunów.

NAJWIĘKSZĄ PASJĄ – KTÓRĄ DZIELI WRAZ Z BRATEM – JEST KOLEJ. OBAJ SĄ TO ZNAWCAMI I PASJONATAMI SPRAW ZWIĄZANYCH Z KOLEJNICTWEM.

fot. Mirosław Sawczyński/FB

— W 2020 roku nieformalnie, jako społecznicy, obchodziliśmy swoje 25-lecie działań społecznych, m.in. na rzecz ratowania ełckiego dziedzictwa kolejowego. Przez te wszystkie lata zorganizowaliśmy mnóstwo ciekawych spotkań, na których poruszaliśmy przeróżne tematy — mówi Mirosław Sawczyński.

Jako były pracownik kolei ma w ogromną wiedzę praktyczną i teoretyczną dotyczącą wszystkiego, co z nią związane, począwszy od budowy najdrobniejszej śrubki, poprzez kwestie związane z zawiadywaniem ruchem kolejowym czy detale dotyczące parowozów, lokomotyw i generalnie składów kolejowych. Kolej ciągle nosi w sercu, dlatego założył pierwsze w Ełku muzeum – Muzeum Kolejnictwa.

Wraz z bratem dbają o kolejowe dziedzictwo miasta. W 2020 roku ratował zabytkowe semafory i namówił władze Starych Juch, aby zachowały je jako atrakcję turystyczną. Aktywność społeczna braci Sawczyńskich nie ogranicza się tylko i wyłącznie do naszego miasta. Panowie są doskonale znani w kolejarskim środowisku i mają przyjaciół w przeróżnych zakątkach naszego kraju.

— Nasza działalność była zauważona w gazetach kolejowych na terenie całej polski. Poza Ełkiem staliśmy się partnerami innych samorządów — mówi Mirosław Sawczyński i jako jeden z „bliższych" przykładów podaje burmistrza Pisza, który też otrzymał od braci Sawczyńskich pamiątkową lokomotywkę.

Dziesiątki lat poświęceń i zaangażowanie braci spotkało się z uznaniem ze strony władz państwowych. W ubiegłym roku, w sierpniu, obaj panowie zostali odznaczeni osobiście przez ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka odznaką „Zasłużony dla Kolejnictwa". Wspominając o otrzymanym odznaczeniu, Mirosław Sawczyński podkreśla, że spełnianie jego społeczno-kulturalnej misji nie byłoby to możliwe bez pomocy zaangażowanych w jego inicjatywy osób. Wymienia wiele nazwisk, z naciskiem na niektóre rozpoznawalne w regionie osoby.

— W TYM ODZNACZENIU JEST CZĄSTKA WIELU DZIESIĄTEK EŁCZAN, A SZCZEGÓLNIE WIELU KOLEJARZY. STARA KADRA ODCHODZI. ONI MAJĄ JESZCZE SENTYMENT.

Ełcki społecznik jest jednocześnie ełckim radnym miejskim. Ta działalność jest rozwinięciem jego pasji, którą było od zawsze aktywizowanie mieszkańców poprzez spotkania, spacery, pogadanki czy warsztaty. Jako radny zasiada w miejskiej Komisji Rodziny, Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego. Tutaj również ma swoje cele do osiągnięcia: realne działania na rzecz mieszkańców, rozwiązywanie ich problemów infrastrukturalnych i społecznych.

— Od wielu lat zabiegam o zapewnienie ełczanom dostępu do doraźnej opieki stomatologicznej. Miasto ma 60 tys. mieszkańców, co ma zrobić matka dziecka, które płacze, że boli je ząb? To nie jest tylko problem naszego miasta, bo po takie usługi do Ełku przyjeżdżają mieszkańcy gminy i powiatu. Olsztyn i Elbląg taką pomoc nocną mają i ełczanie także powinni mieć do niej dostęp — mówi i podkreśla, że o zdrowie ełczan należy dbać nie tylko instytucjonalnie, ale – być może przede wszystkim – poprzez angażowanie ich w ciekawe formy aktywizacji ruchowej.

fot. Mirosław Sawczyński/FB

eprasa.pl 819f26948b

NIEZNANA HISTORIA GENIALNEGO FIZYKA Z WARSZAWY

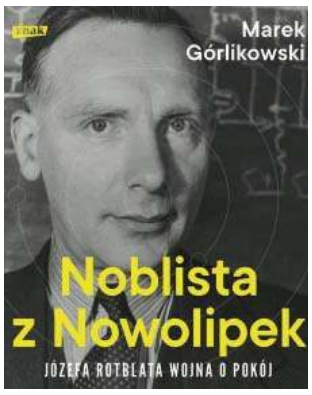

Józef Rotblat ma 36 lat, gdy w tajnym projekcie Manhattan pracuje nad bombą atomową. Jest Polakiem i odmawia przyjęcia brytyjskiego obywatelstwa – będzie przez to podejrzany o szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego. Gdy buduje najstraszliwszą broń masowej zagłady, jego najbliżsi w okupowanej Polsce dzień i noc walczą o przetrwanie. Pół wieku później otrzyma Pokojową Nagrodę Nobla. Trudno uwierzyć, że ta historia wydarzyła się naprawdę.

Rotblat to polski fizyk żydowskiego pochodzenia, radiobiolog, współtwórca pierwszej bomby atomowej. Założyciel i lider pacyfistycznego ruchu naukowców Pugwash, laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Na jego życzenie ceremonię noblowską w 1995 r. uświetnił Polonez heroiczny Fryderyka Chopina.

„Noblista z Nowolipek" to nie tylko inspirująca opowieść o człowieku, który miał odwagę sprzeciwić się światowym mocarstwom. To wciągająca, znakomicie opowiedziana historia początków fizyki jądrowej, budowy bomby atomowej i rozkręcającego się wyścigu zbrojeń.

REPORTER NIE KRZEPI SERC. PYTA O CENĘ ŚWIATOWEGO POKOJU, ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKOWCÓW ZA WYNIKI ICH BADAŃ I W KOŃCU: O POLSKĄ PAMIĘĆ O ŻYDOWSKICH SĄSIADACH I ŻYDOWSKĄ – O POLSKICH. JAKO PIERWSZY WYJAŚNIA, CO SPRAWIŁO, ŻE ROTBLAT NIESTRUDZENIE POWTARZAŁ: „PAMIĘTAJ O SWOIM CZŁOWIECZEŃSTWIE, RESZTA JEST NIEWAŻNA".

Autor Marek Górlikowski dociera do dokumentów FBI, polskiej bezpieki oraz archiwów noblisty w Londynie i Cambridge. Opisuje dramatyczne wojenne losy rodziny Rotblatów, ale też odsłania kulisy działania jednej z najbardziej kontrowersyjnych organizacji pokojowych świata. Jeszcze w sierpniu 1939 r. Józef Rotblat z Wielkiej Brytanii wrócił do Warszawy. Chciał zabrać do Anglii Tolę, swoją żonę, ale, jak Rotblat wspominał po wojnie, Tola przeszła zapalenie wyrostka robaczkowego i 31 sierpnia przyjechał do Liverpoolu sam. Nigdy już jej nie zobaczył. **MP**

Marek Górlikowski
NOBLISTA Z NOWOLIPEK
Wydawnictwo Znak

SKARB MIKOŁAJKA I BANDA KUMPLI

Świat Mikołajka to tata, mama, ale przede wszystkim – banda kumpli. Chłopaki wołają na siebie „Niezwyciężeni", choć bardziej pasuje do nich słowo „nierozłączni". Tak jest do czasu... Gdy tata Mikołajka dostaje awans i ogłasza, że cała rodzina musi przeprowadzić się na drugi koniec kraju. To prawdziwa katastrofa!

Mikołajek nie wyobraża sobie życia bez swoich kolegów. Bez rogalików Alcesta, który bez przerwy je, okularów Ananiasza, który jest najlepszym uczniem w klasie, wybryków Kleofasa. No i z dala od ulubionego placu, gdzie stoi zaparkowany samochód bez kół. To najlepsze miejsce do wygłupów.

Żeby uniknąć tej katastrofy, Mikołajek i jego kumple wyruszają na poszukiwania tajemniczego skarbu. Jeśli go odnajdą, powstrzymają tę okropną przeprowadzkę!

„Skarb Mikołajka" to opowieść w duchu najzabawniejszych historii o wygłupach Mikołajka i bandy jego kumpli napisana na podstawie książek Goscinny'ego i Sempégo.

Poprzednie dwa filmy („Mikołajek" i „Wakacje Mikołajka") obejrzały setki tysięcy dzieci.

W książce znajdziesz mnóstwo fantastycznych kadrów filmowych i niezapomnianą historię o wyprawie Mikołajka po zaginiony skarb Jednookiego Olafa.

Głównym bohaterem serii jest tytułowy Mikołajek, który mieszka we Francji. Chłopczyk ma swoje ulubione powiedzonko, dzięki któremu jest rozpoznawalny. Mowa tutaj o stwierdzeniu: „No bo co w końcu, kurczę blade!". **MP**

Lepetit Emmanuelle
SKARB MIKOŁAJKA
Wydawnictwo Znak

SZCZĘŚLIWI PRACOWNICY SĄ BARDZIEJ KREATYWNI

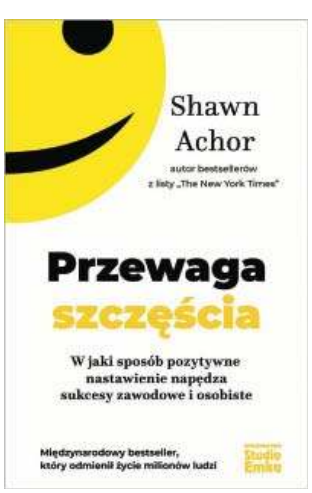

Odkryj tajemnicę szczęścia i odnoś sukcesy w domu i w pracy. Oto książka, która stanowiła inspirację dla jednego z najpopularniejszych występów w ramach cyklu TED Talks. Shawn Achor, którego książki znalazły się na liście bestsellerów „The New York Times", ukazuje w niej, jak pozytywne przeprogramowanie mózgu pomaga osiągać sukcesy w sferach zawodowej i osobistej w każdej z pełnionych ról społecznych i rodzinnych. godnie z obiegowymi przekonaniami osiągnięcie sukcesu zapewni nam szczęście. Otrzymanie wspaniałej posady, awansu, utrata zbędnych kilogramów mają moc uszczęśliwiania.

Jednak z naukowego punktu widzenia prawo to działa w odwrotnym kierunku: to szczęście napędza sukcesy, a nie odwrotnie. Badania dowodzą, że szczęśliwi pracownicy są bardziej wydajni, kreatywni i lepiej radzą sobie z problemami niż ich nieszczęśliwi koledzy. Pozytywnie nastawieni ludzie są znacznie zdrowsi i mniej zestresowani, angażują się również w głębsze interakcje społeczne. Czerpiąc z własnej pracy naukowej –w tym najszerzej zakrojonego badania dotyczącego szczęścia, jakie kiedykolwiek przeprowadzono –oraz z doświadczeń zdobytych podczas konferencji i lekcji w czterdziestu dwóch krajach, Achor pokazuje, jak zmienić swój sposób myślenia na bardziej pozytywny i optymistyczny,aby móc potem wykorzystać przewagę szczęścia w karierze, życiu osobistym, a nawet utrzymaniu zdrowia.Wśród jego strategii znajdziemy: efekt Tetris — jak wyszkolić mózg, by dostrzegał okazje i pomagał nam je wykorzystywać, inwestycje społeczne — jak czerpać korzyści z rozbudowanej sieci wsparcia społecznego, efekt fali — jak powodować rozchodzenie się pozytywnych zmian w zespołach, firmach i rodzinach.To lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce się rozwijać pomimo narastających stresów i powszechnego negatywizmu. Przewaga szczęścia dowodzi, jak małe zmiany nastawienia oraz nawyków mogą przełożyć się na konkretne korzyści w domu, pracy i innych dziedzinach naszego życia.

Shawn Achor
PRZEWAGA SZCZĘŚCIA
Wydawnictwo Studio EMKA
Premiera: 24 stycznia

eprasa.pl 819f26948b

3 LUTEGO

Wystawa akwarel w Planecie 11

Olsztyn

Fot. organizator

Akwarele — to zbiór prac Zbigniewa Piotra Krajewskiego, olsztyńskiego artysty. Wernisaż wystawy i spotkanie z autorem już w czwartek - 3 lutego o godz. 17:30 w Planecie11 w Olsztynie.

Wstęp wolny.

– Jestem olsztynianinem, tu mieszkam i pracuję. Ukończyłem studia na wydziale Architektury i Wzornictwa Przemysłowego na kierunku Architektura Wnętrz w 1989 r. w gdańskiej PWSSP (obecnie ASP). Po studiach pracowałem w kilku pracowniach i biurach w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, gdzie nabywałem doświadczenia, pracując jako architekt wnętrz — mówi o sobie artysta. — Uczę się akwareli i...ona uczy również mnie.

Uwaga: wernisaż odbędzie się w reżimie sanitarnym.

4 LUTEGO

Mistrzowski recital fortepianowy w romantycznym nastroju

Olsztyn

Fot. organizator (BEZ LOGOTYPÓW)

W piątek 4 lutego o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie odbędzie się recital fortepianowy Ignacego Lisieckiego „W romantycznym nastroju".

Prowadzenie: Jagienka Perlikiewicz-Kass.

W programie m.in. Fryderyk Chopin Ballada As- dur op. 47, Etiuda c-moll op. 10 nr 12 „Rewolucyjna", Preludium Des- dur op. 28 nr 15 „Deszczowe", Ballada g-moll op. 23; Piotr Czajkowski Walc sentymentalny op. 51 nr 6, Temat i wariacje op. 19 nr 6. Marcel Chyrzyński (1971) – Reflection No. 8 (polskie prawykonanie).

Szczegółowy opis repertuaru autorstwa Piotra Matwiejczuka na stronie www.filharmonia.olsztyn.pl

Bilety (40/30 zł) w kasie filharmonii oraz na stronie www.bilety.filharmonia.olsztyn.pl

LUTY

Wystawa fotograficzna Jarka Poliwko

Olsztyn

Fot. Beata Brokowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na wystawę fotograficzną pt. „Rzuty płaskie" Jarka Poliwko. Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33. Ekspozycja czynna od 21 stycznia do 17 lutego.

Rzuty płaskie to spojrzenie na świat poprzez jeden właśnie płaski wymiar, niczym 1D. Wielopłaszczyznowość jest względna i nie musi być rozłożona na wiele planów. Fascynują mnie malarskość takich obrazów, ich struktura, graficzność i zarazem moc przekazu poprzez swoją bezpośredniość, pozorną ubogość.

Jarosław Poliwko – urodził się w 1974 r. w Gdańsku. Fotografią jako pasją zaczął się zajmować już pod koniec lat 80., by w roku 1999 r. poświecić się jej całkowicie na polu i zawodowym, i artystycznym. W czasie pobytu w Gdańsku był związany z trójmiejską niezależną sceną muzyczną. Na Warmię i Mazury przeprowadził się pod koniec lat 90. Jako fotograf związany jest ze środowiskami teatralnymi i muzycznymi. Współpracował z „Gazetą Wyborczą" i „Gazetą Olsztyńską".

DO 7 LUTEGO

Planetarium: Wystawa interaktywna - barwy

Olsztyn

Zapraszamy do zwiedzania wystawy interaktywnej „Barwy". Gdzie nauka spotyka magię, a zabawa spotyka się z nauką. Wystawa dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych w holu górnym olsztyńskiego planetarium do 7 lutego.

Godziny wejść:

od poniedziałku do piątku: 9:30 – 10:30; 11:00 – 12:00; 12:30 – 13:30; 14:00 – 15:00; 15:30 – 16:30;

od soboty do niedzieli: 11:00 – 12:00; 13:00 – 14:00; 14:00 – 15:00; 16:00 – 17:00.

Interaktywna wystawa „Barwy" w atrakcyjny sposób prezentuje zagadnienia związane z kolorami. Przedstawia zjawisko rozszczepienia światła białego na poszczególne barwy, wyjaśnia zjawisko tęczy oraz zależność percepcji barw od kolorowego oświetlenia.

Pokazuje tworzenie wrażenia barwnego poprzez mieszanie kolorów wykorzystane w kolorowych monitorach i wyświetlaczach i w kolorowym druku. Przedstawia też barwne konsekwencje zjawiska dichroizmu w przypadku światła spolaryzowanego. Wystawa jest także okazją, aby pobawić się ogromnym kalejdoskopem, w którym pojawiają się niezwykłe, geometryczne układy kolorowych elementów.

LUTY

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Olsztyn

Fot. Józef Szcześniak

MOK zaprasza na wystawę unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX w. oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.

Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosały, Olsztyn, wstęp wolny.

Godziny otwarcia: pn-czw. 11:00-18:00; so-nd. 11:00-18:00

DO 7 LUTEGO

Lew się leni, słoń się słania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się słania" można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sama mówi o sobie: „W dzieciństwie lubiłam bawić się w chowanego, ale to zwykle ja musiałam szukać swoich starszych kuzynów. Może dlatego teraz, od dobrych kilkunastu już lat, oddaję się skrupulatnemu ukrywaniu setek przedmiotów i zwierząt w rubryce 'Ukryte obrazki' w dziecięcym czasopiśmie 'Świerszczyk'. Wymyśliłam też książkę 'Wytęż wzrok! czyli ukryte obrazki', z której pochodzą ilustracje i wiersze prezentowane na wystawie. Właściwie chciałabym, żeby to nie była wystawa, tylko plac zabaw. Dlatego zapraszam do rysowania! I rysując, i rymując, możecie tu także skompletować niemal cały alfabet, a przewodnikami po nim będą afrykańskie zwierzęta z mojej książki pt. 'Ale draka! rysuję zwierzaka!'."

Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.

8 LUTEGO

Filmy z techniką w tle

Olsztyn

W Zajezdni tramwajowej MOK w Olsztynie filmy z techniką w tle: kawalerskie życie na obczyźnie. Rubaszny portret życia robotnika na emigracji napisany w 1923 roku przez autentycznego polskiego pracownika, w znakomitej adaptacji filmowej Andrzeja Barańskiego. Śmiały i nielukrowany obraz stosunków społecznych, a w tle kopalnie Westfalii i innych przemysłowych ośrodków emigracyjnych.

Wtorek 8 lutego, godz. 18. Wstęp wolny

10 LUTEGO

Koncert w kościele ewangelickim

Olsztyn

Fot. organizator

W kościele ewangelicko-augsburskim w Olsztynie wystąpi Urszula Makosz i muzycy z Piwnicy pod Baranami. Artyści zaprezentują utwory w języku ladino, charakterystyczne dla kultury muzycznej Żydów sefardyjskich, spadkobierców kulturowych Żydów wypędzonych w XVI wieku z Hiszpanii i Portugalii. W pieśniach tych słychać wpływy muzyki hiszpańskiej, arabskiej, greckiej i bałkańskiej. Żywiołowe, pełne ekspresji brzmienia, czasem też nastrojowe i melancholijne, przywodzą na myśl południowe klimaty przeplatające się ze stylem orientalnym. Pieśni Żydów sefardyjskich fascynują nie tylko swoim brzmieniem, ale także historią ludzi, którzy je tworzyli i wykonywali. Zapisane są w nich losy wypędzonych z kraju swoich przodków, którzy mimo wszystko zachowali swój język i specyfikę swojej kultury.

Skład zespołu: Urszula Makosz - śpiew, Paweł Pierzchała – fortepian, Krzysztof Cyran - gitara,

Michał Półtorak - skrzypce, mandolina,Michael Jones – skrzypce, altówka, djembe, ravanhuta

czwartek, 10 lutego / 18:00 / Kościół Ewangelicko-Augsburski

Bilety: 10 zł, https://bilety.mok.olsztyn.pl

DO 15 LUTEGO

Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta" skierowany jest do młodzieży na Warmii i Mazurach. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić w formie on-line indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/_off@onet. pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr. 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

DO 16 LUTEGO

Wystawa w Galerii Bakałarz

Olsztyn

Fot. organizator

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy".

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

eprasa.pl 819f26948b

19 LUTEGO

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Olsztyn

Fot. Muzeum Warmii i Mazur

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

DO 27 LUTEGO

Kolor i zmysły — wystawa w BWA

Olsztyn

Fot. BWA Olsztyn

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły". Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobraziem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość". Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz .

Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

19 LUTEGO

Jezus, Maria, Uchodźca

Olsztyn, MOK

MOK zaprasza na spektakl w wykonaniu Living Space Theatre zostało założone w 2016 roku przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnej w Krakowie – Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu.

Jako nomadyczny teatr, realizują spektakle w różnych miejscach i z różnymi artystami. Są skupieni na pracy z ciałem i wyobraźnią, które są dla nich skutecznymi narzędziami w procesie twórczym.

Od momentu powstania współpracowali z artystami i organizacjami z USA, Chin, Korei Płd., Japonii, Polski, Belgii, Holandii oraz Bułgarii (prezentując spektakle lub organizując warsztaty). Brali udział m.in. w: Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa", Polskiej Sieci Tańca 2019, Europejskiej Stolicy Kultury 2019 w Płowdiw, XIV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, BaletOffFestiwal, Festiwalu Kontrapunkt, Festiwalu AgitAgueda, T'Danse – Danse et Technologie Festival, Busan International Performing Arts Festival, Vth ITI Dance Symposium i innych.

Spektakl: 19.02/ 18:00 / Sala pod Amfiteatrem, Olsztyn
Bilety: 20 zł

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Fot. mat. prasowe

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

LUTY

Muzeum Budownictwa Ludowego

Olsztynek

Fot. skansen

W Muzeum Budownictwa Ludowego

Muzeum w sezonie zimowym jest czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można tylko z zewnątrz. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

4-6 MARCA

XXXVII Kaziuki Wilniuki

Lidzbark Warmiński

Kolejne kaziukowe święto już 4- 6 marca. 6 marca godzinie 12:00 zapraszamy do Lidzbarskiego Domu Kultury na występy artystyczne i coroczny jarmark. Przed publicznością zaprezentują się: Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia" z Wilna w programie „Cześć Ci, Polsko" oraz „Kapela Świętojańska" z Sużan. Koncert poprowadzą - niezastąpiona Anna Adamowicz – Citka Franukowa oraz Dominik Kuziniewicz – Wincuk Bałtaunszczyk z Pustaszyszek. Nad kierownictwem grup artystycznych czuwa Krystyna Adamowicz.

Występom artystycznym będzie towarzyszył tradycyjny kiermasz rękodzieła w wykonaniu mistrzów ludowych Litwy. Na jarmarku m.in.: palmy wielkanocne, pisanki, wyroby kuchni wileńskiej, obwarzanki smorgońskie i serca piernikowe.

Jak co roku odwiedzi nas także Wydawnictwo „Znad Wilii" oraz Romuald Mieczkowski

Artyści wystąpią także w Kętrzynie, Olsztynie, Szczytnie i Bartoszycach.

Bilety do nabycia w sekretariacie LDK, kasie Kina Ignacy oraz poprzez stronę www.biletyignacy.pl

OD 7 DO 14 MARCA

Narodowy Balet Kijowski - Jezioro Łabędzie

Olsztyn

Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygfryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawionych mu na balu panien. Zygfryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygfryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej pięknością książę nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszki w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczere uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości. Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie.

27 MARCA

Filharmonia: Penderecki in Memoriam

Olsztyn

„Penderecki in memoriam" monograficzny koncert muzyki wybitnego Polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego ma na celu uhonorowanie i przybliżenie wybitnych dzieł kompozytora w drugą rocznicę Jego śmierci. Nowatorskie spojrzenie na muzykę jak i młodzieńcza energia to cechy, które wyróżniają Orkiestrę Kameralną BalticAlians. W połączeniu z ogromną wiedzą i doświadczeniem wybitnego Polskiego skrzypka, altowiolisty i twórcy Sinfonietty Cracovii – Roberta Kabary, tworzą wspólnie zaskakującą i niepowtarzalną interpretację wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora.

Jak mawiał sam Krzysztof Penderecki: „Samotne chwile nad papierem nutowym to najważniejsze godziny w moim życiu. I spacery po parku, moim miejscu na ziemi". Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, 27 marca.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 10:20, 11:50, 14:15, 16:10, 17:40, 18:40, 20:00, 21:00; Gierek 10:00, 13:10, 16:20, 17:50, 19:30, 20:40; Sing 2 10:45, 12:20, 13:20, 13:40, 15:00, 15:45, 18:10; Koniec świata, czyli kogel-mogel 4 15:15, 18:50, 20:30; Spider-Man: Bez drogi do domu 10:40, 13:50, 17:00; Zaułek koszmarów 14:40, 20:10; O czym dzisiaj marzą zwierzęta 10:10, 12:30, 16:40; Krzyk 21:15; Skarb Mikołajka 11:00; Matrix Zmartwychwstania 20:50; Najmro. Kocha, kradnie, szanuje 13:00, 18:00; W 80 dni dookoła świata 10:30.

eprasa.pl 819f26948b

Krzyżówka klasyczna z hasłem

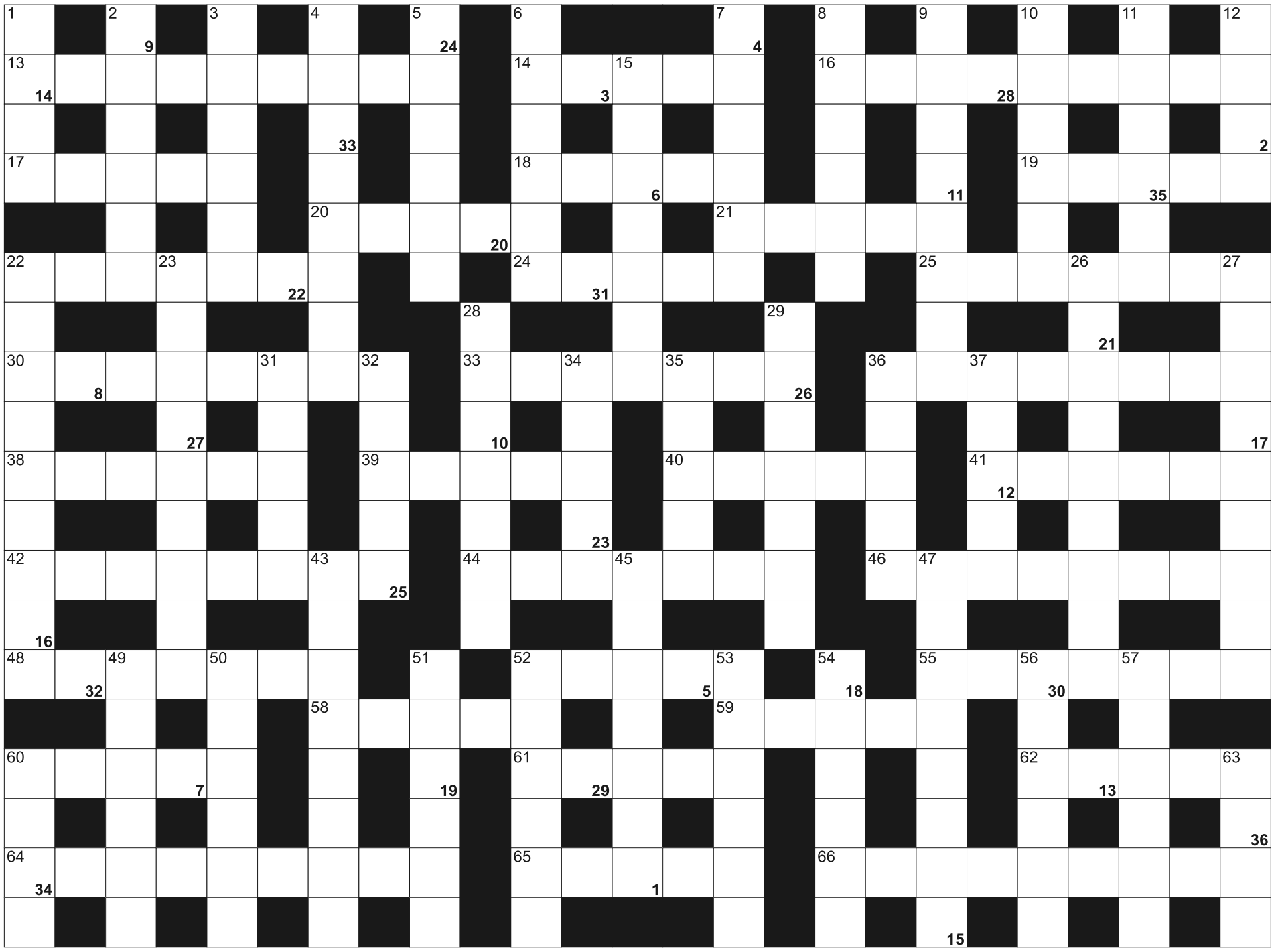

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11		12	13	14	15	16	17	18	19	20		21
	22	23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33	34	35	36							

POZIOMO: 13) najwyższe góry w Szkocji; 14) autor twierdzenia o wielościanach; 16) Dawida lub ząbkonogi, płaz; 17) japoński rosół; 18) cieśnina między Omanem a Iranem; 19) inaczej kofeina w herbacie; 20) klub piłkarski w Mediolanie; 21) adonis, kwiatek; 22) ścienna plecionka ze sznurka; 24) szósta litera alfabetu greckiego; 25) przepływa przez jezioro Mueru; 30) gad z Nilu; 33) polski region z Kartuzami; 36) inaczej wycieczka, wyprawa; 38) minerał, patron bankierów; 39) zderzak wagonu kolejowego; 40) obrazy w cerkwi; 41) leukoma, choroba oczu; 42) dwudziestościan foremny, ikozaedr; 44) gibel, okno na poddaszu; 46) grecki filozof z Tarentu; 48) w nim korzeń zęba; 52) kwiat św. Józefa; 55) namalował "Guernicę"; 58) Redmayne, zagrał Stephena Hawkinga; 59) Ambroży, profesor z książki Brzechwy; 60) gaz w zapalniczkach; 61) rzemieślnik od butów; 62) Bridget z książek Helen Fielding; 64) okrągły ser z Normandii; 65) pierwiastek Ar; 66) kwas aminowy. **PIONOWO:** 1) inaczej nieużytek, odłóg; 2) zastępuje rzeczownik; 3) Bartosz i Marian, rodzinni aktorzy; 4) życie pozagrobowe potocznie; 5) Samozwaniec, car Rosji; 6) najlepszy wynik sportowy; 7) klin ścięty w matematyce; 8) buraczki z chrzanem; 9) grecki tragik z Kolonos; 10) płoć, ryba; 11) towarzysz Gilgamesza; 12) gęsta nad drogą; 15) robocza część pługa; 22) Robert z "Podróży Kulinarnych"; 23) okres godowy jeleni; 26) kapłanka w Tarocie inaczej; 27) nie zawodowo; 28) 23 z serii filmów o Jamesie Bondzie; 29) inaczej kocie oko, minerał; 31) matka Perseusza; 32) mąż Sylwii Grzeszczak; 34) owoc fasoli lub grochu; 35) strój, odzież; 36) nauka o moralności; 37) dopinguje swoją drużynę; 43) uroczy na policzku lub brodzie; 45) przełęcz w Alpach Lechtalskich; 47) błękitna u George'a Gershwina; 49) stolica Adżarii; 50) dawna prądnica rowerowa; 51) powieść Fiodora Dostojewskiego; 52) Bolesław Leśmian pierwotnie; 53) zespół Zenka Martyniuka; 54) rodzinne miasto Carla Zeissa; 56) wyspa ze Sri Lanką; 57) żona syna; 60) Jan Sebastian, kompozytor; 63) owocowy na wigilijny kompot.

SUDOKU

			8		1			3
		5		2		1	8	9
7	1	8	9	5	3			
5		7				3		4
8					5		1	
		1	6				2	
9	8		5	1				2
4				8		5		
	5			7		6		

058

9		7	1		3	4	5	
				8				2
		4		6			8	
					1	6	2	
	4		2	7		8	9	
	6	2	8					4
				3	2	7	4	
7						2		9
		1	6	9				8

059

		5	3	8	9			4
2						9	7	
		1		2		8		
9		6	2				5	
	4	2	1			6	9	
	1	3						8
	8	7					6	
				3	1			
	2			7	5	1		

060

eprasa.pl 819f26948b

GO TV #rzetelnaGO

1886 2022 136 LAT

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

SUBSKRYBUJ!
Gazeta Olsztyńska

GO

GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
800 tys.
unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)
Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

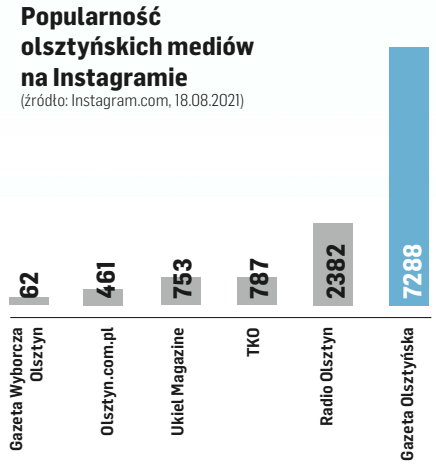

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

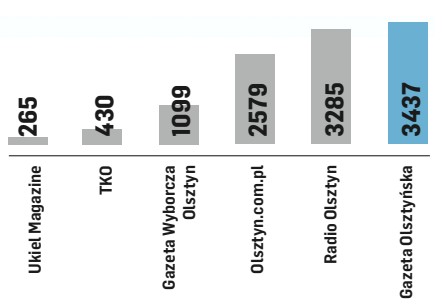

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

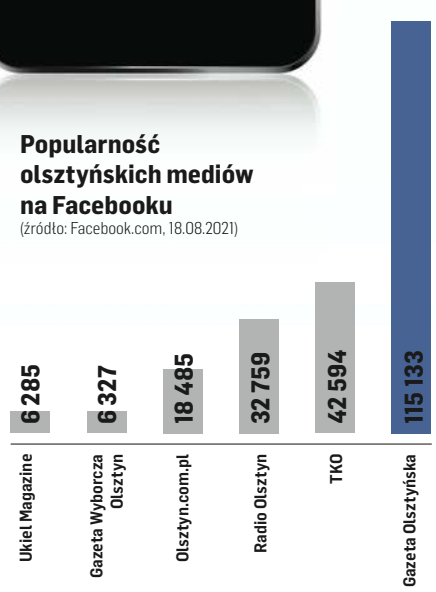

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

zamienię

ZAMIENIĘ bezczynszowe mieszkanie pod Olsztynem po generalnym remoncie na zadłużone lub do remontu w Olsztynie, 696-402-623

do wynajęcia

POKÓJ z kuchnią Kołobrzeska, 604-187-823

PRACA

dam pracę

MURARZY- zbrojarzy , 667-947-124

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POSZUKUJEMY podwykonawców elektryków, 505-783-503

SPRZEDAWCĘ do sklepu budowlanego tel. 501-464-840

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie. Zapewniam zakwaterowanie oraz wyżywienie, tel. 606543503

ZATRUDNIĘ operatora wozu paszowego, zapewniam wyżywienie i zakwaterowanie, tel. 606 543 503

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboża paszowe, konsumpcyjne.FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBOŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

eprasa.pl 819f26948b

4522opb1-A -P

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy
wspaniałą Aktorkę, Przyjaciółkę

Ewę Ziembińską-Sobczak

Ewa spędziła na scenie wiele lat,
kreując cudowne role,
które wzruszały i bawiły widzów.
Będziemy pamiętać ją jako osobę dobrą,
o ogromnym sercu do ludzi i zwierząt.
Jej empatia i ciepło rozgrzewały
wszystkie kąty naszego Teatru.

W tym bolesnym dla nas wszystkich dniu
składamy najszczersze kondolencje

Całej Rodzinie oraz Najbliższym

Przyjaciele z Olsztyńskiego Teatru Lalek

33022opb1-A-G

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 27 stycznia 2022 r. odeszła od nas w wieku 75 lat
Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Helena Abramowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 5 lutego 2022 r., o godz. 10.30
modlitwą różańcową w kościele
pw. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza
w Dywitach.
O godz. 11.00 zostanie odprawiona
msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

32222opb1-A -P

Pani

Olenie Prodan-Rostkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają pracownicy PSM w Lidzbarku Warmińskim

3822lwwl-A-G

Pani

Małgorzacie von Styp-Rekowskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja oraz Pracownicy PSM I i II st. w Olsztynie

33322opb1-A-G

Pani

Agacie Kowalewskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółki REMONDIS Warmia-Mazury

32922opb1-A-G

Koleżance

Ani Czaplińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Koleżanki z Niepublicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej VITA w Olsztynie

32122opb1-A -P

Jest taka chwila, o której myślimy, która na pewno nadejdzie,
ale zawsze nie w porę, zawsze za wcześnie

Pani

Justynie Szubring

wyrazy szczerego współczucia
i słowa otuchy w trudnych chwilach
po stracie

Taty

składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

33722opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-c-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**
BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl 819f26948b

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (23)

HISTORIA\\\ Dzisiaj przypominamy Pawła Holca, którego bramki dwukrotnie uratowały Stomil przed spadkiem z Ekstraklasy, pierwszy mistrzowski tytuł siatkarzy AZS Olsztyn, oraz kajakarza Adama Seroczyńskiego, który doczekał się własnej tablicy.

Fot. Ryszard Jarociński

Ostatnie chwile przed meczem futbolowych gwiazd, które przez wiele lat organizował Zbigniew Szymula z działu sportowego „Gazety Olsztyńskiej"

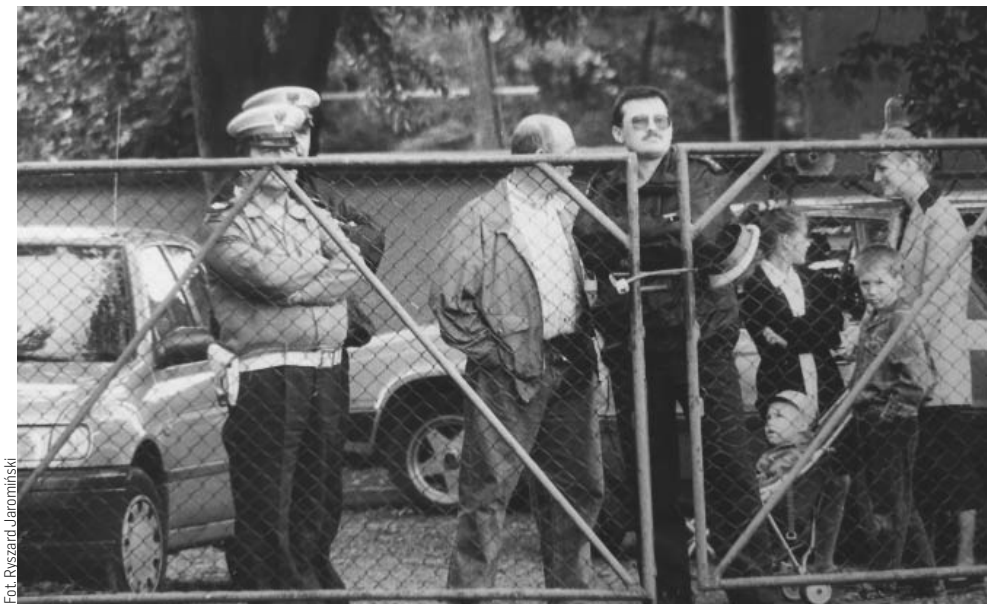

Fot. Ryszard Jarociński

Najwidoczniej biletów w kasie dla wszystkich nie starczyło...

Fot. archiwum GO

5 maja 2001 roku Stomil wygrał 2:1 z Legią Warszawa, a zwycięską bramkę w 79. minucie zdobył Paweł Holc, który tym samym walnie przyczynił się do pozostania Stomilu w I lidze. Niestety, rok później olsztyński klub wylądował w II lidze, ale już bez Holca, którzy przeszedł do Górnika Łęczna. Potem grał jeszcze w Wiśle Płock, ale rozwiązano z nim kontrakt, bo spowodował kolizję samochodową, będąc na podwójnym gazie

Fot. „Spotkanie mistrzów po 25 latach"

Przed siatkarskim meczem wspomnień w 1979 roku w Olsztynie (od lewej): Stanisław Zduńczyk, Jan Bielmacz, Maciej Tyborowski, Stanisław Iwaniak, Zbigniew Lubiejewski i Marek Gałkiewicz

Fot. „Spotkanie mistrzów po 25 latach"

1973 rok: siatkarze AZS Olsztyn przyjmują gratulacje po zdobyciu mistrzostwa Polski

Fot. Emil Mareck

2021 rok: Adam Seroczyński, kajakarski medalista olimpijski z Sydney (2000), odsłania swoją tablicę w Alei Sław Olsztyńskiego Sportu

eprasa.pl 819f26948b

TENIS STOŁOWY W KORTOWIE

SPORT AKADEMICKI Pięć lat temu o tenisie stołowym w Kortowie pamiętali co najwyżej najstarsi górale. Dziś sport ten wychodzi z głębokiego cienia. Olsztynianki pukają do I ligi, a zdeterminowana młodzież coraz odważniej rozpycha się w kraju.

Fot. archiwum sekcji

Olsztynianki mają spore szanse na awans do I ligi (od lewej): Zuzanna Chrulska, Anita Rutkowska, Klaudia Szadkowska, Marta Kawiak, Joanna Ryba

Fot. archiwum sekcji

Michał Ogrodniczak, koordynator akademickiej sekcji, i Adam Stachowiak

Młodszym kibicom może wydać się to nieco szokujące, ale 38 lat temu w jubileuszowym 50. Plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najpopularniejszego sportowca zwyciężył Andrzej Grubba, najlepszy w historii polski tenisista stołowy. Wirtuoz celuloidowej piłeczki w pokonanym polu zostawił m.in. Zbigniewa Bońka, który w 1984 roku z Juventusem sięgnął po Superpuchar Europy. Andrzej Grubba - wspólnie z Leszkiem Kucharskim - w latach 80. XX wieku sprawił, że tenis stołowy, rozrywka znana wcześniej głównie ze świetlic, podbiła serca Polaków, którzy tłumnie ruszyli do hal, by oklaskiwać swego idola. Wraz z zakończeniem kariery przez 12-krotnego medalistę mistrzostw Europy boom na ten sport się skończył, ale legenda pozostała.

Oczywiście zawodnikom i zawodniczkom AZS UWM English Perfect do umiejętności Andrzeja Grubby jeszcze bardzo dużo brakuje, ale gołym okiem widać, że po latach posuchy olsztyński tenis stołowy w swojej wyczynowej odsłonie pewnym krokiem wychodzi z marazmu. Duża w tym zasługa Michała Ogrodniczaka, prezesa Warmińsko-Mazurskiego Związku Tenisa Stołowego i koordynatora sekcji w Kortowie, oraz trenerki Joanny Ryby (wiceprezes WMZTS i koordynator zespołu kobiecego). Azetesiacy zarówno w męskim, jak i kobiecym wydaniu dzielnie walczą w drugoligowych rozgrywkach, a ich aspiracje rosną wraz z kolejnymi triumfami.

SZCZEGÓLNIE WARTO PRZYGLĄDAĆ SIĘ POCZYNANIOM PRZEDSTAWICIELEK PŁCI PIĘKNEJ, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ NA NAJLEPSZEJ DRODZE, BY AWANSOWAĆ DO I LIGI. DOŚĆ POWIEDZIEĆ, ŻE NA PÓŁMETKU SEZONU PANIE Z KORTOWA SĄ NIEPOKONANĄ EKIPĄ I MAJĄ TYLKO PUNKT STRATY DO LIDERA TABELI.

Dodatkowym atutem olsztyńskich zawodniczek przed zbliżającymi się starciami powinien być również fakt, iż najważniejsze mecze w rundzie rewanżowej azetesiaczki rozegrają u siebie, czyli w sali Wydziału Nauk Społecznych przy ulicy Żołnierskiej 14. Liderką teamu jest doświadczona Klaudia Szadkowska, która zna już smak ekstraklasowych bojów. Wprawdzie kobietom nie należy przypominać wieku, ale pani Klaudia, przed którą czterdziesta wiosna, nadal dzieli i rządzi przy stole (w tym sezonie jej bilans zwycięstw i porażek wynosi 16:1). Wtórują jej starsza o siedem lat Anita Myrchel-Rutkowska oraz dziewiętnastoletnia Marta Kawiak. Kobiecy zespół AZS UWM English Perfect to de facto wybuchowa mieszanka doświadczenia i młodości. Warto bowiem wspomnieć, że debiut w II lidze ma za sobą już Maja Dębowska, która w tym roku skończy raptem dwanaście lat.

Sytuacja u panów jest nieco bardziej skomplikowana, gdyż wszystko wskazuje na to, że samo utrzymanie się w II lidze będzie należało rozpatrywać w kategoriach sukcesu. Jako że trzon drużyny stanowią głównie studenci olsztyńskiej uczelni, to pozostaje wierzyć, że panowie pogodzą naukę ze sportem i nie opuszczą drugoligowych rozgrywek. I choć Michał Ogrodniczak, który wraz z Joanną Rybą dwoi się i troi, by co roku zbudować jak najmocniejszy skład, to organizacyjne ograniczenia co rusz dają o sobie znać.

– CIĘŻKO KONKUROWAĆ Z NAJSILNIEJSZYMI UCZELNIAMI W POLSCE, PRZEDE WSZYSTKIM Z AWF, KTÓRE MAJĄ MOŻLIWOŚCI, BY ŚCIĄGAĆ NAJLEPSZYCH W KRAJU ZAWODNIKÓW DO SWOICH TEAMÓW. W ZAISTNIAŁEJ SYTUACJI CIESZY WIĘC POMOC ZE STRONY JANUSZA GÓRALCZYKA (WSPÓŁZAŁOŻYCIEL ENGLISH PERFECT - RED.), DZIĘKI KTÓREMU STOPNIOWO MOŻEMY BUDOWAĆ CORAZ MOCNIEJSZĄ EKIPĘ – PODKREŚLA OGRODNICZAK.

Zapleczem oraz przyszłością klubu są młodzi zawodnicy, którzy występując w rozgrywkach III ligi, systematycznie zbierają jakże ważne sportowe szlify. Mowa o chłopcach z rocznika 2009–2011, którzy w żadnym wypadku nie mają jakichkolwiek kompleksów podczas konfrontacji z bardziej doświadczonymi graczami. Jeżeli jesteśmy już przy młodych adeptach tenisa stołowego, to nie sposób nie wymienić braci Stachowiaków, Adama i Kajetana, oraz Andrzeja Korzeniewskiego (2009), którzy w swoich kategoriach wiekowych należą do najlepszych zawodników w Polsce. Niespełna jedenastoletni Adam (2011) w ogólnopolskim rankingu zajmuje drugie miejsce, a jego o dwa lata starszy brat Kajetan (2009) w analogicznym zestawieniu plasuje się na 28. pozycji.

AZS UWM English Perfect to obecnie blisko czterdziestu zawodników, którzy pięć razy w tygodniu od godz. 16.30 do 18.30 we wspomnianej wcześniej sali WNS w pocie czoła odbijają plastikową piłeczkę. Sekcja stale się jednak rozrasta, dlatego też grający trener-koordynator Michał Ogrodowczyk gorąco zachęca wszystkich miłośników tenisa stołowego do odwiedzenia wysłużonego obiektu przy ulicy Żołnierskiej 14, gdzie odbywają się również weekendowe spotkania II i III ligi.

Niezwykle ważnym testem i znakomitym treningiem, zwłaszcza dla najmłodszych zawodników i zawodniczek, są Drużynowe Mistrzostwa Olsztyna w Tenisie Stołowym. Podczas tego swoistego międzypokoleniowego spotkania, gdzie młodzież, a nierzadko także i dzieci, może zmierzyć się z panami w wieku emerytalnym, zabawa miesza się ze stricte sportową rywalizacją.

Sebastian Główczyk, koordynator tych rozgrywek, stwierdza: - Zabawa zabawą, ale proszę mi wierzyć, że przy tenisowym stole nie ma miękkiej gry. Tu nikt nikomu nie odpuszcza. W Drużynowych Mistrzostwach Olsztyna swego czasu grała chociażby Monika Pietkiewicz, późniejsza medalistka i reprezentantka Polski. Młodzież z AZS-u ma więc z kogo brać przykład.

Kortowski tenis stołowy po latach niebytu wychodzi na prostą. Wprawdzie przed azetesiakami jeszcze sporo ważnych setów do wygrania, ale czas zdaje się działać na ich korzyść, więc powody do optymizmu są jak najbardziej uzasadnione.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

eprasa.pl 819f26948b

KONIEC CORAZ BLIŻEJ

PLEBISCYT\\\ 14 lutego kończymy wybory najpopularniejszych sportowców minionego roku, czasu jest więc coraz mniej, dlatego przypominamy kandydatów.

Przypominamy, że głosujemy za pomocą kuponów i sms-ów. W tym drugim wypadku wpisujemy jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto).

LISTA KANDYDATÓW

* **Robbert Andringa** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) go.spw.1
* **Nada Alwaqedi** (judo, Truso Elbląg) go.spw.2
* **Agata Barwińska** (żeglarstwo, SSW MOS Iława) go.spw.3
* **Mateusz Bessman** (koszykówka, Roś Pisz) go.spw.4
* **Adam Binięda** (rajdy samochodowe, Subaru Historic Rally Team) go.spw.5
* **Julia Birgiel** (brazylijskie jiu jitsu, Grappler Ełk) go.spw.6
* **Natalia Bogdanowicz** (tenis stołowy, Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński) go.spw.7
* **Krzysztof Bubik** (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) go.spw.8
* **Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.spw.9
* **Joanna Chełchowska** (koszykówka, KKS Olsztyn) go.spw.10
* **Karol Cichocki** (piłka ręczna, Jeziorak Iława) go.spw.11
* **Łukasz Cudnoch** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.spw.12
* **Lidia Czarnecka** (szachy, Skoczek Elbląg) go.spw.13
* **Patryk Duński** (MMA, Arrachion Iława) go.spw.14
* **Adrian Durma** (kickboxing, Silvant Kajak Elbląg) go.spw.15
* **Jakub Dyjas** (tenis stołowy, Dekorglass Działdowo) go.spw.16
* **Piotr Dzido** (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) go.spw.17
* **Patrycja Dziewulska** (motocross, Motoklub Olsztyn) go.spw.75
* **Wojciech Golks** (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) go.spw.18
* **Bartosz Grabowski** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) go.spw.19
* **Sebastian Grubalski** (futsal, Constract Lubawa) go.spw.20
* **Krzysztof Hołowczyc** (rajdy terenowe, Mini John Cooper Works Rally) go.spw.21
* **Bartosz Idzikowski** (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) go.spw.22
* **Paulina Józefowicz** (wioślarstwo, Wir Iława) go.spw.23
* **Kacper Jurczak** (pływanie w płetwach, Amfiprion Olecko) go.spw.24
* **Ewelina Kaczyńska** (zapasy, Warmia Lidzbark Warmiński) go.spw.25
* **Mateusz Kamiński** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) go.spw.26
* **Stanisław Kamiński** (zapasy, Orlik Nawiady) go.spw.27
* **Szymon Kapała** (pływanie, Kormoran Olsztyn) go.spw.28
* **Igor Komorowski** (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.spw.29
* **Mateusz Kopyciński** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) go.spw.30
* **Rafał Kot** (biegi ekstremalne, Jurund Szczytno) go.spw.31
* **Maciej Kowalewicz** (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) go.spw.32
* **Nikodem Kozak** (boks, Tygrys Elbląg) go.spw.33
* **Aniela Kozłowska** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.spw.34
* **Tomasz Kraczkowski** (pływanie, Swimland Olsztyn) go.spw.35
* **Paweł Krause** (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.spw.36
* **Sandra Kruk** (boks, WMZBA) go.spw.37
* **Anastazja Kuś** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.spw.38
* **Kacper Lewalski** (lekka atletyka, Truso Elbląg) go.spw.39
* **Aleksandra Lisowska** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.spw.40
* **Wojciech Loret** (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) go.spw.41
* **Michał Łoniewski** (boks, Kontra Elbląg) go.spw.42
* **Jakub Majek** (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) go.spw.43
* **Marcin Malewski** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) go.spw.44
* **Daniel Mańkowski** (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) go.spw.45
* **Wojciech Marok** (lekka atletyka, Jurand Szczytno) go.spw.46
* **Monika Michalak** (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.spw.47
* **Iwona Nagielska** (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) go.spw.48
* **Dominik Pałasz** (piłka ręczna, BSMS Bartoszyce) go.spw.49
* **Jakub Pączkowski** (trójbój siłowy, Mendelejew Team Iława) go.spw.50
* **Szymon Piątkowski** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.spw.51
* **Karolina Piechowicz** (pływanie, Swimland Olsztyn) go.spw.52
* **Olaf Pieczkowski** (tenis, KT Jakubowo Olsztyn) go.spw.53
* **Oliwia Połóg** (motocross, Motoklub Olsztyn) go.spw.74
* **Mateusz Poręba** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) go.spw.54
* **Monika Pudlis** (parakolarstwo, Smok Orneta) go.spw.55
* **Dominik Rajkowski** (podnoszenie ciężarów, Meyer Elbląg) go.spw.56
* **Przemysław Rojek** (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.spw.57
* **Adrianna Rosiak** (piłka nożna, Stomilanki Olsztyn) go.spw.58
* **Sebastian Rozwadowski** (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) go.spw.59
* **Maciej Sarnacki** (judo, Gwardia Olsztyn) go.spw.60
* **Mieszko Siemiątkowski** (kickboxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.spw.61
* **Roksana Słupek** (triathlon, UKS TRS Susz) go.spw.62
* **Zbigniew Staniszewski** (rallycross, Staniszewski Team) go.spw.63
* **Jonatan Straus** (piłka nożna, Stomil Olsztyn) go.spw.64
* **Marek Suder** (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) go.spw.65
* **Michał Szajdek** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) go.spw.66
* **Marta Sztąberska** (koszykówka, KKS Olsztyn) go.spw.67
* **Martyna Świerczyńska** (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.spw.68
* **Ksenia Woźniak** (koszykówka, KKS Olsztyn) go.spw.69
* **Karolina Ziejewska** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.spw.70
* **Katarzyna Zubowicz** (parakolarstwo, Smok Orneta) go.spw.71
* **Jędrzej Żuralski** (wyścigi motocyklowe, Wiraż Bartoszyce) go.spw.72
* **Karol Żwir** (piłka nożna, Sokół Ostróda/Stomil Olsztyn) go.spw.73

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY

citi handlowy

PATRONI HONOROWI

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY

HOTEL MARINA CLUB
OLSZTYN
OGRÓD Z NATURY
1945-2022 77 Grat Grupa Kapitałowa KOMPAP
POWIAT OLSZTYŃSKI
BBI
REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI
WARMIA MAZURY

PATRONI MEDIALNI

GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ
BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

61. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. .....

E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

2821otbp-B -K

eprasa.pl 819f26948b

- DONOSI SIĘ W PRZEDSZKOLU, A NIE MIĘDZY DOROSŁYMI LUDŹMI - TAK KAMIL STOCH OCENIŁ PROTEST STEFANA HORNGACHERA

JAK NIE BUTY, TO KORONAWIRUS

IGRZYSKA\\\ Złe emocje towarzyszą wielu sportowcom w ostatnich dniach przed olimpiadą w Pekinie. Polscy skoczkowie nie mogą startować w nowych butach, natomiast dwaj Norwegowie mogą nie wziąć udziału w niedzielnym konkursie na skoczni normalnej.

Fot. Rafał Oleksiewicz

Jeśli dzisiaj Natalia Maliszewska będzie negatywna, wtedy na pewno weźmie udział w sobotnich kwalifikacjach na 500 m

Podczas igrzysk w Pekinie nowe buty miały być „bronią" polskich skoczków narciarskich, jednak po niedawnych zawodach Pucharu Świata w Willingen buty polskiej firmy Nagaba zostały oprotestowane przez rywali, a konkretnie przez Stefana Horngachera, trenera niemieckich skoczków. W efekcie Stefan Hula i Piotr Żyła zostali zdyskwalifikowani, chociaż pozostali Polacy (poza Dawidem Kubackim) używali tych samych butów! Logiki w tym było za grosz, nic więc dziwnego, że polscy działacze ruszyli do boju.

Adam Małysz, dyrektor skoków narciarskich w Polskim Związku Narciarskim, uważał, że wykluczenie butów było bezpodstawne. - Uznajemy, że FIS zwyczajnie nie pozwala nam na zastosowanie nowinki, którą Niemcom na pewno by dopuścił. Zanosi się na to, że do sobotnich kwalifikacji będziemy walczyć o pozwolenie na używanie „siedmiomilowych" butów - powiedział Małysz.

Niestety, wczoraj okazało się, że walka ta została definitywnie przegrana, bo Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) ostatecznie zabroniła polskim skoczkom narciarskim skorzystać z nowych butów. Powód? Zbyt duża modyfikacja, która tym samym została uznana za nowe rozwiązanie, a coś takiego musi zostać zaprezentowane podkomisji ds. sprzętu FIS do 1 maja każdego roku.

- WEDŁUG NAS BUTY POZWALAJĄ NA POPRAWIANIE WYSOKOŚCI KROKU W KOMBINEZONIE. TO PRZYNOSI ZAWODNIKOWI KORZYŚCI POWIĄZANE Z AERODYNAMIKĄ - TAK PRZYCZYNY NIEKORZYSTNEJ DLA POLAKÓW DECYZJI UZASADNIŁ SANDRO PERTILE, DYREKTOR PUCHARU ŚWIATA.

Problemy mają także norwescy skoczkowie, bo Daniel-Andre Tande oraz Johann Andre Forfang mogą nie wystartować w pierwszych konkursach igrzysk olimpijskich w Pekinie. Aktualnie obaj przebywają na kwarantannie, na którą trafili w połowie stycznia tuż po zawodach Pucharu Świata w Zakopanem. Zgodnie z regulaminem, żeby wystąpić na igrzyskach, Norwegowie potrzebują czterech z rzędu negatywnych wyników testów na koronawirusa. Dwa muszą wykonać jeszcze w kraju, a pozostałe już w Chinach. Trwa więc walka z czasem, ale są coraz mniejsze szanse, że Tande i Forfang wezmą udział w sobotnich kwalifikacjach (początek o godz. 7.20 polskiego czasu) oraz niedzielnym konkursie na skoczni normalnej (g. 12).

Warto przypomnieć, że w sobotę (g. 11.45) na tym samym obiekcie o olimpijskie medale powalczą kobiety, natomiast w poniedziałek o godz. 12.45 obejrzymy rywalizację o medale w drużynach mieszanych - jest to konkurencja, która debiutuje w olimpijskim programie.

PROBLEM Z KORONAWIRUSEM MA TAKŻE NATALIA MALISZEWSKA, NASZA WIELKA NADZIEJA NA MEDAL OLIMPIJSKI W PEKINIE. POLSKA SPECJALISTKA OD SHORT TRACKU - JEDNA Z NAJLEPSZYCH ZAWODNICZEK NA ŚWIECIE NA DYSTANSIE 500 M - TEŻ PRZEBYWA W IZOLACJI, NA KTÓRĄ TRAFIŁA ZARAZ PO PRZYLOCIE DO PEKINU, BOWIEM OTRZYMAŁA POZYTYWNY WYNIK TESTU NA COVID-19.

A tymczasem na sobotę zaplanowano kwalifikacje na 500 m, ale zgłoszenia są przyjmowane jedynie do piątku. Sytuacja wydawała się niemalże beznadziejna, ale wczoraj pojawiły się jednak pierwsze dobre informacje, bowiem Maliszewska otrzymała negatywny wynik testu na COVID-19. Jeżeli to samo powtórzy się dzisiaj, wówczas Polka nie dość, że będzie mogła opuścić izolację, to jeszcze zdąży nawet przeprowadzić pierwszy trening.

Pierwszy negatywny wynik testu otrzymała też Magdalena Czyszczoń, niestety, pozostali polscy panczeniści - Natalia Czerwonka i Marek Kania - wciąż są pozytywni... Nic więc dziwnego, że Czerwonka, medalistka olimpijska i mistrzostw świata, w mediach społecznościowych napisała: „W zamknięciu dzień nr 6. Niech ktoś mnie obudzi i powie, że to tylko zły koszmar". **DAD**

eprasa.pl 819f26948b